WTOREK |27|10|2026|

GAZETA OLSZTYŃSKA

140 lat

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR WYDAWANA OD 1886 r.

cena 4,99 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NR 168 (21 767)



fot. Andrzej Sprzączak/GO TV

„NIE CHCEMY BYĆ KARANI ZA TO, ŻE SIĘ ROZWIJAMY”



Mieszkańcy wybrali nowego wójta \3



Ponad 800 wychowanków pani Zosi \8



Pat w kwestii przeniesienia aresztu z centrum \12



Referendum w Olecku nieważne \12

eprasa.pl fbbc34f6d2

POLSKA SKORZYSTA NA POTĘDZE INDII?

Donald Tusk podczas forum biznesowego w Bangalurze wskazał sztuczną inteligencję i sektor kosmiczny jako ważne obszary współpracy Polski z Indiami.

Premier mówił m.in. o wykorzystaniu AI w przemyśle, diagnostyce medycznej, analizie danych i zarządzaniu infrastrukturą. Podkreślał, że wspólne rozwiązania powinny być dostępne również dla małych i średnich przedsiębiorstw.

Drugim obszarem współpracy ma być przemysł kosmiczny. Tusk przypomniał misję Ax-4 z 2025 roku, w której uczestniczyli Polak Sławosz Uznański-Wiśniewski i Hindus Shubhanshu Shukla.



Fot. PAP

Zachęcał, by doświadczenia te przełożyć na wspólne projekty biznesowe i technologiczne.

W wizycie premiera w Indiach uczestniczyli przedstawiciele blisko 100 polskich firm.

OPRAC. BMR

NOC PEŁNA EMOCJI W BRAZYLII. TEN WYNIK BURZY PLANY TRUMPA

Brazylia nie skręciła w prawo. Luiz Inácio Lula da Silva wywalczył reelekcję, pokonując popieranego przez Donalda Trumpa Flávia Bolsonaro. Wynik komplikuje amerykańskie plany w regionie, ale polityczne emocje dopiero narastają: przegrany kandydat zapowiedział starania o unieważnienie wyborów.



Fot. PAP

Luiz Inácio Lula da Silva wygrał drugą turę wyborów prezydenckich w Brazylii. Zdobył 51,79 proc. głosów, a jego rywal Flávio Bolsonaro – 48,21 proc. Tym samym Lula zapewnił sobie czwarty, niekolejny mandat prezydencki.

Bolsonaro nie uznał porażki i zapowiedział starania o unieważnienie wyborów. Kwestionuje m.in. decyzję o przedłużeniu czasu głosowania.

Wynik ma znaczenie także dla polityki zagranicznej. Lula opowiada się za większą niezależnością Brazylii od Waszyngtonu, podczas gdy Bolsonaro prezentował Donalda Trumpa jako sojusznika i zapowiadał zacieśnienie relacji z USA.

Brazylia pozostaje więc pod rządami Luli, ale niewielka różnica głosów pokazuje skalę politycznego podziału kraju.

OPRAC. BMR

ILE WYDAMY NA WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH?

POLACY LICZĄ KOSZTY

Znicze, kwiaty i dojazdy na cmentarze to największe wydatki związane z Wszystkimi Świętymi. Z badania IBRiS dla Santander Consumer Banku wynika, że 41 proc. Polaków planuje wydać od 201 do 500 zł, a co czwarty chce zmieścić się w 200 zł.

Dla 35 proc. badanych największym kosztem jest przygotowanie grobów, zakup zniczy i wiązanek. Kolejne 22 proc. najwięcej wydaje na paliwo i dojazdy.



Fot. bmr

Polacy szukają też oszczędności. 41 proc. zamierza korzystać z promocji, 22 proc. kupować tylko wkłady lub korzystać ze zniczodzielni, a 21 proc. ograniczyć zakupy w porównaniu z poprzednimi latami.

Badanie przeprowadzono na grupie 1000 dorosłych Polaków.

OPRAC. BMR

WIARA TO ZA MAŁO? KOŚCIÓŁ PO WEEKENDZIE

Leon XIV podczas niedzielnego spotkania z wiernymi na Placu św. Piotra zaapelował o dialog i pokój. Nawiązał do 40. rocznicy pierwszego Światowego Dnia Modlitwy o Pokój w Asyżu, zwołanego przez Jana Pawła II w 1986 roku.



Fot. PAP

Papież zwrócił uwagę na dramatyczną sytuację humanitarną w Jemenie oraz zapewnił o modlitwie za ofiary zamachu na wiernych prawosławnej cerkwi św. Jerzego w Jordanii. W rozważaniu przed modlitwą Anioł Pański mówił również o miłości Boga i bliźniego oraz odpowiedzialności za drugiego człowieka.

Tymczasem podczas 406. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski biskupi dyskutowali m.in. o sytuacji młodego pokolenia po tragicznych wydarzeniach w polskich szkołach. Zwracali uwagę na bezpieczeństwo uczniów oraz rolę wychowania i formacji moralnej.

Episkopat zaakceptował także kandydaturę prof. Piotra Franaszka na przewodniczącego komisji niezależnych ekspertów, która ma zbadać problem wykorzystywania seksualnego małoletnich w Kościele katolickim w Polsce. Przyjęto również znowelizowany statut komisji.

OPRAC. BMR

REKLAMA

WOJEWODA WARMIŃSKO-MAZURSKI

OBWIESZCZENIE

WIN-II.7820.1.12.2026.KKO Olsztyn, 21 października 2026 r.

Zgodnie z art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311) i w związku z art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) Wojewoda Warmińsko-Mazurski podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek pełnomocnika inwestora – Zarządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego wydał **decyzję nr 21/26 z 21 października 2026 r.**, z nadanym rygorem natychmiastowej wykonalności, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej w ramach zadania pn. **„Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 590 polegająca na budowie drogi dla pieszych i rowerów na odcinku Gudniki – Reszel" od km 28+700 do km 29+622.**

I. Inwestycja realizowana będzie na działkach

(w nawiasach podano numery działek ewidencyjnych, które zostały podzielone):

1. **w liniach rozgraniczających teren inwestycji:**
– **jednostka ewidencyjna 280805_4 Reszel – miasto, obręb 0001, działki nr** 33; 34/5 (34/2); 34/7 (34/4); 35/22 (35/5); 35/24 (35/6); 35/20 (35/15);
– **jednostka ewidencyjna 280805_4 Reszel – miasto, obręb 0002, działka nr** 120/2;
– **jednostka ewidencyjna 280805_5 Reszel – obszar wiejski, obręb 0004 Dębnik, działki nr** 27/1 (27); 35/25 (35/4); 35/17 (35/12); 35/19 (35/13); 35/21 (35/14); 35/23 (35/15); 286;
2. **przeznaczonych do ograniczonego sposobu korzystania z nieruchomości w związku z przebudową zjazdu:**
– **jednostka ewidencyjna 280805_5 Reszel – obszar wiejski, obręb 0004 Dębnik, działka nr** 35/11.

W związku z powyższym informuje się, że z treścią decyzji można zapoznać się w terminie 14 dni od dnia ukazania się niniejszego obwieszczenia w Wydziale Infrastruktury i Nieruchomości Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, Al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9, po wcześniejszym umówieniu terminu poprzez kontakt telefoniczny: (89) 523 25 38 (od poniedziałku do piątku w godzinach 11.00-14.00).

Od decyzji służy stronom odwołanie do Ministra Finansów i Gospodarki za pośrednictwem Wojewody Warmińsko-Mazurskiego w terminie 14 dni, licząc od upływu 14 dni od daty podania obwieszczenia do publicznej wiadomości.

Zgodnie z art. 18 ust. 1e pkt 1 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych w przypadku, w którym dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości objętej przedmiotową decyzją wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenie niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji – wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub prawa użytkowania wieczystego. W celu wydania nieruchomości należy skontaktować się z Rejonem Dróg Wojewódzkich w Kętrzynie, ul. Bałtycka 20, 11-400 Kętrzyn, tel. (89) 752 36 15, gdzie zostanie w tej sprawie podpisany „Protokół wydania nieruchomości". Do wskazanej instytucji należy zgłosić się z zawiadomieniem o wydaniu decyzji i dowodem osobistym. Odszkodowanie ustalone zostanie w odrębnej decyzji zgodnie z art. 12 ust. 4a ww. ustawy.

759260TBR-A-G

WYDAWCA GALINDIA Sp. z o.o. ul. Tracka 7b, 10-364 Olsztyn

Maciej Matera redaktor naczelny zarzad@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR BIURA REKLAMY Agnieszka Weder-Grygielewicz a.weder@gazetaolsztynska.pl 885 998 201

Michał Podolak, zastępca red. naczelnego

Zuzanna Leszczyńska, zastępca red. naczelnego

Paweł Tomkiewicz, zastępca red. naczelnego

REDAKTORZY WYDANIA Zuzanna Leszczyńska wydawca@gazetaolsztynska.pl; Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE Ania Głazek internet@gazetaolsztynska.pl 519 839 562

GAZETAOLSZTYNSKA.PL redakcja@gazetaolsztynska.pl tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ prenumerata@gazetaolsztynska.pl 502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE ul. Tracka 7b tel. 885 998 201 reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU Ewelina Gulińska ul. Rybacka 35 82-300 Elbląg tel. 505 766 681 gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU Elwira Kowalska ul. Rybacka 35, 82-300 Elbląg tel. 604 408 305 reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ prenumerata@dziennikelblaski.pl 502 499 531

DRUK Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia Drukarnia w Białymstoku Ignatki, ul. Przemysłowa 26 16-001 Kleosin

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl fbbc34f6d2

GMINA WYBRAŁA NOWEGO WÓJTA

Klaudia Oleksińska zwyciężyła w przedterminowych wyborach na wójta gminy Górowo Iławeckie. Dotychczasowa zastępczyni wójta, która po rezygnacji Krzysztofa Barana przejęła obowiązki związane z kierowaniem gminą, zdobyła ponad 64 procent głosów. Pokonała przewodniczącego rady gminy Lecha Hermanowicza oraz Danutę Michalak.

Zgodnie z wynikami podanymi przez Gminną Komisję Wyborczą najwięcej głosów otrzymała 36-letnia Klaudia Oleksińska, startująca z Komitetu Wyborczego Wyborców „Róbmy Swoje". Poparło ją 1194 mieszkańców, co przełożyło się na 64,30 proc. ważnych głosów.

Drugie miejsce zajął Lech Hermanowicz, przewodniczący Rady Gminy Górowo Iławeckie, na którego zagłosowały 473 osoby (25,47 proc.). Trzeci wynik uzyskała Danuta Michalak, zdobywając 190 głosów (10,23 proc.).

Łącznie na troje kandydatów oddano 1857 ważnych głosów. Do udziału w wyborach uprawnionych było 5046 mieszkańców.

Wynik oznacza, że do wyłonienia nowego wójta nie będzie potrzebna druga tura. Dane przekazane przez Gminną Komisję Wyborczą oczekują jeszcze na formalne zatwierdzenie przez właściwe organy wyborcze.


fot. Róbmy Swoje - Klaudia na Wójta

Przedterminowe wybory były następstwem lipcowej rezygnacji Krzysztofa Barana, który stanowisko wójta objął po wyborach samorządowych w 2024 roku.

Choć Baran wygrał wówczas wybory na wójta, większość w 15-osobowej radzie gminy uzyskali radni związani z jego kontrkandydatem, Lechem Hermanowiczem. Ten został przewodniczącym rady, a dziewięcioro radnych utworzyło klub „Nasza Gmina Nasza Przyszłość".

Brak większości w radzie stanowił istotne utrudnienie dla dotychczasowego wójta. Po ogłoszeniu rezygnacji Krzysztof Baran odniósł się do sytuacji słowami: „Matematykę znałem wcześniej; kohabitację poznałem w praktyce".

Po jego odejściu obowiązki związane z kierowaniem gminą przejęła Klaudia Oleksińska, która wcześniej pełniła funkcję zastępczyni wójta.

W przedterminowych wyborach wystartowało troje kandydatów reprezentujących własne komitety wyborcze.

Lech Hermanowicz, 66-letni mieszkaniec Stegi Małej, kandydował z Komitetu Wyborczego Wyborców „Nasza Gmina – Nasza Przyszłość". W kampanii zwracał uwagę między innymi na problem wyludniania gminy, konieczność tworzenia miejsc pracy, poprawę infrastruktury drogowej oraz zwiększenie dostępności mieszkań.

Danuta Michalak, 60-letnia mieszkanka Kandyt, ubiegała się o stanowisko z Komitetu Wyborczego Wyborców Danuty Michalak.

Zwyciężczyni wyborów, 36-letnia Klaudia Oleksińska z Górowa Iławeckiego, reprezentowała Komitet Wyborczy Wyborców „Róbmy Swoje".

Wybór Klaudii Oleksińskiej oznacza zmianę na stanowisku wójta, ale nie zmienia składu rady gminy wybranej w 2024 roku.

Przed nową wójt pozostaje zatem zadanie współpracy z radą, w której większość tworzy środowisko związane z jej wyborczym rywalem, Lechem Hermanowiczem.

To właśnie relacje pomiędzy organem wykonawczym a radą gminy mogą mieć istotne znaczenie dla realizacji planowanych inwestycji i bieżącego funkcjonowania samorządu. **SK**

NOWY MURAL
W CENTRUM OLSZTYNA


Fot. Zbigniew Woźniak

W Olsztynie powstaje wiele wyjątkowych murali, zdobiących przestrzeń publiczną. Właśnie pojawiło się nowe dzieło, które można oglądać na jednej ze ścian siedziby Wydziału Sztuki.

W stolicy Warmii i Mazur mieszkańcy oraz przyjezdni mogą podziwiać wiele murali. Niektóre z nich są dziełem studentów Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

W Kortowie kilka domów studenckich jest ozdobionych tego typu malowidłami.

Przypomnijmy, że we wrześniu na DS nr 10 powstał mural zatytułowany „Studenci pojawiający się w oknach" autorstwa Małgorzaty Śpiewak, absolwentki Wydziału Sztuki oraz graficzki w Centrum Marketingu i Mediów UWM.

A teraz mamy nowy malunek, który widnieje na jednej ze ścian budynku Wydziału Sztuki przy ul. Szrajbera. **MS**

REKLAMA

Nie tylko do odwiedzenia. Ełk dobrym miejscem do życia

Miasto przyjazne mieszkańcom to takie, w którym obok codziennych obowiązków jest miejsce na odpoczynek, aktywność i spotkania z innymi. W którym można wybrać się na spacer nad rzekę, spędzić czas z rodziną wśród zieleni czy znaleźć przestrzeń do rozwijania swoich pasji. W Ełku takie miejsca zyskują nowe oblicze, a kolejne inwestycje wpływają na lepszą jakość codziennego życia mieszkańców.

Troska o lepszą codzienność mieszkańców

Rozwój miasta można mierzyć liczbami: wartością inwestycji, długością nowych dróg czy wysokością pozyskanych dotacji. Jednak za tymi liczbami kryje się coś znacznie ważniejszego, są to codzienne doświadczenia mieszkańców. Bezpieczna droga do szkoły, miejsce na popołudniowy spacer, dostęp do sportu i kultury, przyjazna przestrzeń do spotkań czy sprawnie działające usługi publiczne. To właśnie takie elementy sprawiają, że miasto staje się dobrym miejscem do życia. Nie wszystkie inwestycje przynoszą efekty od razu. Niektóre odpowiadają na obecne potrzeby, a część przygotowuje miasto Ełk na przyszłe wyzwania, takie jak zmiany klimatu, dalszy rozwój usług cyfrowych, czy zmieniający się sposób pracy i spędzania wolnego czasu. Dlatego Ełk inwestuje zarówno w duże przedsięwzięcia, jak i w mniejsze zmiany, które nadają przestrzeni nową jakość.

Przestrzeń rekreacyjna

Jedną z największych obecnie realizowanych w Ełku inwestycji jest modernizacja Parku Wodnego. Wartość inwestycji wynosi prawie 40 mln zł, z czego niemal 28 mln zł miasto pozyskało z Rządowego Funduszu



Polski Ład. Obiekt zmieni się w nowoczesny, całoroczny kompleks rekreacyjno-sportowy z rozbudowaną strefą basenową, strefą gastronomiczną, nowymi zjeżdżalniami oraz osobnym basenem dla dzieci do nauki pływania. Ale to jeszcze nie wszystko. Dodatkowo na terenie kompleksu powstanie nowoczesne saunarium, wraz ze strefami schładzania i wypoczywalnią.

Nowe oblicze zyskują również miejskie skwery – kameralne zakątki, które pozwalają na chwilę wytchnienia wśród codziennego pośpiechu. W wakacje zakończyła się rewitalizacja skweru malowniczo położonego nad rzeką Ełk, w pobliżu placu Jana Pawła II, naprzeciwko Parku Kopernika. To kolejna odnowiona przestrzeń w tej części miasta, w której można przysiąść na hamaku, odpocząć w cieniu pergoli wierzbowej, spotkać się ze znajomymi lub spędzić czas z dziećmi na placu zabaw. Altana i starannie zaplanowana zieleń zachęcają, by zwolnić na chwilę i spojrzeć na dobrze znaną okolicę z nowej perspektywy. Koszt prac to ponad 1,03 mln zł, z czego ponad 881 tys. zł stanowiło dofinansowanie unijne.

To nie koniec zmian. Jeszcze w tym roku planowane jest zakończenie rewitalizacji skweru w ścisłym centrum Ełku. Powstanie tu przyjazna przestrzeń do odpoczynku, sąsiedzkich spotkań i spędzania czasu na świeżym powietrzu. Dwie pergole, stoły do gier oraz ścieżka sensoryczna wykonana z naturalnych materiałów sprawią, że skwer będzie miejscem atrakcyjnym dla różnych pokoleń. Na tę inwestycję pozyskano prawie 1,5 mln zł, a całkowity koszt rewitalizacji przekracza 1,74 mln zł.

Dobre miejsce do życia to przede wszystkim możliwości

O atrakcyjności miasta decydują nie tylko komfort życia i miejsce do wypoczynku, ale również przestrzeń, w której można spełniać zawodowe marzenia i rozwijać własne pomysły. Taką możliwość daje Park Naukowo-Technologiczny w Ełku. To miejsce zarówno dla właścicieli firm, jak i tych, którzy dopiero chcą rozwinąć swój pomysł na biznes. Przedsiębiorcy mogą liczyć tu m.in. na wsparcie doradcze, mentoring oraz możliwość sprawdzenia swojej koncepcji w praktyce. W ofercie znajduje się również wynajem biur i przestrzeni coworkingowej, sal konferencyjnych, oraz laboratorium badawcze i tereny inwestycyjne. Park znajduje się na terenie Podstrefy Ełk Suwalskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, w której obecnie działa 50 firm zatrudniających 3763 osoby. Wsparcie przedsiębiorców i dobre warunki do inwestowania sprzyjają rozwojowi lokalnej gospodarki. Na koniec września 2026 r. w Ełku działały 6074 podmioty gospodarcze sektora prywatnego, o 20 więcej niż pod koniec 2025 r. To znak, że miasto stwarza coraz więcej możliwości rozwoju i budowania zawodowej przyszłości.

20126EKWE-B -G

eprasa.pl fbbc34f6d2

„NIE CHCEMY BYĆ KARANI ZA TO, ŻE SIĘ ROZWIJAMY”

Jutro (28 października) Rada Miasta Olsztyna ma zająć się uchwałą dotyczącą ewentualnego przyłączenia do miasta części gmin Dywity i Stawiguda. Sprawa budzi kontrowersje, a wójtowie obu samorządów sprzeciwiają się tym planom. Podkreślają, że mieszkańcy chcą pozostać w swoich gminach, a zmiana granic może oznaczać poważne konsekwencje finansowe i społeczne. O argumentach przeciwko przyłączeniu rozmawiamy z Agnieszką Sakowską-Hrywniak, wójt gminy Dywity, oraz Michałem Kontraktowiczem, wójtem gminy Stawiguda. Zaprosiliśmy również prezydenta Olsztyna Roberta Szewczyka. Czekamy na jego odpowiedź, by mógł przedstawić stanowisko miasta.

Maciej Matera: — Miasto Olsztyn chciałoby pozyskać tereny należące do państwa gmin. Jak oceniacie ten pomysł?

Michał Kontraktowicz: — Oczywiście się nie zgadzamy. Przede wszystkim nie zgadzają się nasze społeczności. Stanowisko obu rad gmin jest negatywne. Apelujemy, żeby Rada Miasta Olsztyna nie podjęła tej uchwały.

Agnieszka Sakowska-Hrywniak: — Stanowisko gminy Dywity również jest jasne. Mieszkańcy Osiedla Sterowców nie chcą mieszkać w granicach miasta. Dobrze im jest w gminie Dywity, bo to my inwestujemy na tym terenie. Miasto Olsztyn ma gdzie się rozwijać i chcemy to udowadniać.

Maciej Matera: — Jak wygląda sytuacja inwestycyjna w państwa gminach?

Michał Kontraktowicz: — Jesteśmy gminą bardzo aktywną inwestycyjnie. Obecnie nasz budżet inwestycyjny wynosi ponad 100 milionów złotych. Przypominam, że jesteśmy gminą wiejską. W ostatnim czasie zainwestowaliśmy na naszym terenie blisko ćwierć miliarda złotych. Duża część tych inwestycji znajduje się na terenach, które chciałby przejąć Olsztyn. Na to oczywiście nie zgadzamy się razem z mieszkańcami.

Nasza gmina przyciąga wiele firm. Ludzie mogą tu mieszkać, odpoczywać i pracować. Można zarabiać pieniądze, spokojnie mieszkać, a jednocześnie mieć świetne tereny do rekreacji i wypoczynku.

Maciej Matera: — Czy przed planami poszerzenia granic Olsztyna prowadzono z państwem konsultacje?

Agnieszka Sakowska-Hrywniak: — Absolutnie nie. O tym, że dzikobus ma wjechać na Osiedle Sterowców, dowiedzieliśmy się dwa dni wcześniej z mediów społecznościowych. Był to autobus oklejony reklamą dzika, bo w ten sposób Olsztyn promuje się jako dobre miejsce do życia. Sama akcja promocyjna jest jednak zupełnie niezrozumiała i budzi wątpliwości.

Nie prowadzone były żadne rozmowy między włodarzami. Żyjemy w olsztyńskim obwarzanku, jesteśmy podmiejskimi gminami, które również chcą się rozwijać. I to robią. Stwarzamy mieszkańcom bardzo dobre warunki do życia.

Mamy cztery szkoły podstawowe. Jedna z nich, w samych Dywitach, ma ponad 850 uczniów. W tym roku otworzyliśmy zadaszone boisko, świetny obiekt sportowy. Olsztyn zarzuca nam, że jego mieszkańcy odpływają do sąsiednich gmin. To absolutnie nieprawda.

Maciej Matera: — Pojawiają się też argumenty, że mieszkańcy państwa gmin przyjeżdżają do Olsztyna, korzystają z jego oferty, choćby z wody. Jak to wygląda w rzeczywistości?

Michał Kontraktowicz: — Głośno komentowana jest kwestia wody i kanalizacji. Pojawiają się opinie, że korzystamy z tych usług bez uprawnień. Tymczasem to dzięki nam olsztyńskie przedsiębiorstwo wodociągowe zarabia pieniądze, i to naprawdę duże. Jesteśmy jednym z jego największych klientów i płacimy wysokie stawki za każdy metr sześcienny wody.

To spółka komunalna, ale działająca jako spółka prawa handlowego. Przedstawia nam cennik, ma z nami umowę, a my zgodnie z nią płacimy za dostarczane usługi. Twierdzenie, że to my korzystamy na tej współpracy, jest daleko idącym uproszczeniem. Jest odwrotnie: to olsztyńskie wodociągi korzystają z tego, że chcemy być ich klientem.

Agnieszka Sakowska-Hrywniak: — Posłużę się liczbami. Przeciętny mieszkaniec Olsztyna płaci za metr sześcienny wody 7,16 złotego. My kupujemy ją znacznie drożej — za 8,60 złotego netto.

Na terenie gminy Dywity działa spółka Akwedukty, która zarządza naszymi sieciami i sprzedaje wodę mieszkańcom Osiedla Sterowców, a także części Kieźlin i Różnowa. Cena wynosi 10,10 złotego za metr sześcienny. Rada Gminy Dywity podjęła uchwałę, na mocy której dopłacamy tym mieszkańcom 1,50 złotego do każdego metra sześciennego. Mimo to wodę kupujemy znacznie drożej niż zwykły mieszkaniec Olsztyna.

Warto też przypomnieć, jak powstawała infrastruktura Osiedla Sterowców. W 2013 i 2018 roku Olsztyn prosił gminę Dywity o partnerstwo w projektach, dzięki którym mógł pozyskać duże środki na infrastrukturę wodno-kanalizacyjną, również poza granicami miasta. Dzięki temu Olsztyn pozyskał 53 miliony złotych i mógł rozbudować tę infrastrukturę także na terenie naszej gminy.

Maciej Matera: — A jak oceniają państwo działania Olsztyna dotyczące transportu i ulg dla mieszkańców?

Michał Kontraktowicz: — Dzikobus był pretekstem do tego, żeby oferować naszym mieszkańcom tańsze przejazdy. Muszę powiedzieć, że Olsztyn — moje miasto wojewódzkie — deprecjonuje swoją pozycję i zachowuje się jak dyskont spożywczy. Najpierw podwyższa cenę biletu, a potem wprowadza promocję na kartę lojalnościową, czyli kartę mieszkańca, obniżając w ten sposób cenę biletu.

Jest mi bardzo przykro, że miasto wojewódzkie, z którego działań powinniśmy być dumni, zachowuje się w sposób, który nie przystoi takiej jednostce.

Agnieszka Sakowska-Hrywniak: — Olsztyn jest miastem wojewódzkim, a jego rola jest inna niż pozostałych miast w regionie. Siedzibę mają tu instytucje świadczące usługi dla całego województwa, między innymi urząd marszałkowski i urząd wojewódzki. Jest ich blisko 100, a być może nawet więcej.

Tymczasem mieszkańcy województwa są dziś karani za to, że muszą przyjechać do Olsztyna. Muszą więcej zapłacić za postój na parkingu albo kupić droższy bilet autobusowy. To nieprawidłowe. Z jednej strony miasto korzysta ze swojego statusu miasta wojewódzkiego, a z drugiej nadmiernie obciąża mieszkańców regionu kosztami tych usług.

Maciej Matera: — Ilu mieszkańców Osiedla Sterowców chce pozostać w gminie Dywity?

Agnieszka Sakowska-Hrywniak: — Mieszka tam około 800 osób, a w całej gminie Dywity około 4 tysięcy Osiedle Sterowców jest jednostką pomocniczą gminy, ustanowioną uchwałą Rady Gminy Dywity. Ma swojego przewodniczącego i radnego, który podczas sesji rady zabiera głos w imieniu mieszkańców. Osiedle ma też własny budżet, którym dysponują mieszkańcy. To oni decydują, co ma powstać na jego terenie.

Uważam, że włączenie tego osiedla w granice miasta byłoby bardzo krzywdzące zarówno dla naszej gminy, jak i dla samych mieszkańców.

Maciej Matera: — Co na to mieszkańcy?

Agnieszka Sakowska-Hrywniak: — Są absolutnie na nie. Wybrali Dywity jako miejsce do życia i tutaj chcą zostać. Chcą posyłać dzieci do lokalnych szkół i przedszkoli, a później umożliwić im dalszą naukę w powiatowej szkole muzycznej czy rozwój w świetnie prosperującym GOK-u.

Mamy fantastyczną infrastrukturę sportową, która pozwala dzieciom się rozwijać, a dzieci to nasza przyszłość. Widzę, że osiedle będzie rozwijało się właśnie w granicach gminy Dywity. Tak samo widzą to mieszkańcy.

Maciej Matera: — Ilu mieszkańców liczy gmina Stawiguda i jak zmiana granic wpłynęłaby na lokalną społeczność?

Michał Kontraktowicz: — Prawie 14 tysięcy. Planowana zmiana dotknęłaby nie tylko przejmowanych terenów i ich mieszkańców, ale całą gminę. W naszym przypadku chodzi o 7600 osób. W gminie zostałoby ponad 5800 mieszkańców. To olbrzymia strata i ubytek wpływów.

Najważniejsze jest jednak to, że bardzo mocno zaburzyłyby się relacje i więzi społeczne, które budowaliśmy przez lata. Świadczy o tym ankieta spontanicznie utworzona w mediach społecznościowych przez jedną z radnych. Wzięło w niej udział około 600-700 osób. Wynik był druzgocący dla miasta Olsztyna: 91 procent opowiedziało się za pozostaniem w Stawigudzie.

Mieszkańcy po prostu czują, że powinni mieszkać w Stawigudzie, bo tutaj żyje im się lepiej. Mają kolegów i przyjaciół, chodzą do świetnej szkoły, w której pracują dobrze przygotowani nauczyciele. Dużo działamy na rzecz życia społecznego, budowania więzi międzyludzkich i poczucia przynależności do małej ojczyzny. To niezwykle istotne.

Maciej Matera: — Czy w ankiecie uczestniczyli wyłącznie mieszkańcy Stawigudy?

eprasa.pl fbbc34f6d2

Michał Kontraktowicz: — Nie. Uczestniczyli w niej również mieszkający poza Stawigudą, którzy pozytywnie wypowiadali się o przyłączeniu do Olsztyna. Wiemy, że są obecnie mieszkańcami Olsztyna, a niektórzy startowali na przykład do Rady Miasta Olsztyna.

Maciej Matera: — Jak wygląda procedura konsultacji?

Michał Kontraktowicz: — Procedura wygląda tak, że będziemy zobowiązani do przeprowadzenia konsultacji w ciągu trzech miesięcy od określonego momentu. My nie będziemy jednak przeprowadzać zwykłych konsultacji, tylko referendum, pełne referendum. Będziemy chcieli, żeby mieszkańcy wypowiedzieli się na temat tego, czy chcą przynależeć do Olsztyna, czy nie.

Maciej Matera: — O co chcieliby państwo zaapelować do olsztyńskich radnych przed sesją?

Agnieszka Sakowska-Hrywniak: — Liczymy na to, że olsztyńscy radni będą chcieli nas wysłuchać. Nasi mieszkańcy chcą mieszkać w swoich gminach, w miejscach, które wybrali do życia.

Muszę też wspomnieć o tym, co wydarzyło się prawie 40 lat temu. Wojewódzka rada narodowa przekazała wówczas 320 hektarów należących do gminy Dywity Olsztynowi. Do tej pory ten teren leży odłogiem. Miasto nie zdążyło tam nic zrobić ani niczego wybudować.

Maciej Matera: — Czyli miasto ma już teren, który może zagospodarować, a jednocześnie chce przejąć kolejne, na których gminy prowadzą inwestycje.

Agnieszka Sakowska-Hrywniak: — Jak najbardziej. Dwie najbogatsze gminy w powiecie olsztyńskim, które się rozwijają, miałyby zostać przyłączone do miasta i ukarane za to, że pracują i zdobywają środki. Musimy podkreślić, że środki zdobywamy wspólnie, a współpraca między gminami ościennymi Olsztyna układa się



fot. Andrzej Sprączak/GO TV

wspaniale. Nie możemy być za to karani.

Maciej Matera: — Państwa gminy tworzą porozumienie sześciu samorządów otaczających Olsztyn. Jak układa się ta współpraca?

Agnieszka Sakowska-Hrywniak: — To bardzo przykre, bo potrafimy się porozumieć, ale wśród sześciu gmin tworzących olsztyński obwarzanek nie ma Olsztyna. Powinniśmy stanowić jedność, która jest siłą naszego regionu. Tymczasem wygląda na to, że bardziej opłaca się antagonizować społeczności, mówić, że obwarzanek jest zły, i nazywać nas hubą, czyli pasożytem.

Maciej Matera: — Kto używa takich określeń?

Agnieszka Sakowska-Hrywniak: — Pan prezydent. To bardzo przykre. Nie powinniśmy używać takiej retoryki. Staramy się tonować nastroje i rozmawiać kulturalnie, na argumenty. Mamy wiele argumentów przeciwko przyłączeniu i taką dyskusję wolelibyśmy prowadzić.

Wystąpimy do prezydenta i przewodniczącego Rady Miasta Olsztyna, żeby umożliwili nam zabranie głosu podczas sesji. Chcemy przedstawić nasze stanowisko i liczymy, że zostaniemy wysłuchani.

Maciej Matera: — Czy wiadomo, dlaczego miasto chce przejąć te tereny? Czy przede wszystkim chodzi o pieniądze?

Michał Kontraktowicz: — Oczywiście chodzi również o pieniądze. Wygląda na to, że budżet Olsztyna potrzebuje dodatkowych wpływów, a przejęcie tych terenów mogłoby przynieść miastu znaczące dochody.

Maciej Matera: — O jakich kwotach mówimy?

Michał Kontraktowicz: — Same wpływy z PIT mogłyby zmniejszyć się w naszej gminie o ponad 42 miliony złotych rocznie. Nie uwzględniamy tu jeszcze podatku od nieruchomości, który również stanowi istotną pozycję w budżecie.

Agnieszka Sakowska-Hrywniak: — W przestrzeni publicznej pojawiały się informacje, że sprawa dotyczy tylko Osiedla Sterowców. To nieprawda. Mówimy o znacznie większym obszarze, sięgającym aż do obwodnicy i obejmującym między innymi Bartąg, Bartążek, Jaroty oraz część Tomaszkowa. Ich przejęcie wpłynęłoby nie tylko na mieszkających tam ludzi, ale również na całą gminę Dywity.

Zmiana miałaby ogromne znaczenie dla naszego budżetu. Zaciągnęliśmy zobowiązania na inwestycje, które są już realizowane, w tym na budowę i rozwój infrastruktury szkolnej. Trzeba będzie je spłacać niezależnie od tego, czy część terenów zostanie odłączona od gminy.

Maciej Matera: — Jakie będą tego konsekwencje dla mieszkańców?

Michał Kontraktowicz: — Zobowiązania pozostaną, ale wpływy z terenów, na których realizowaliśmy inwestycje, mogą zasilać budżet Olsztyna. Wtedy koszty spłaty będą w większym stopniu obciążały pozostałych mieszkańców, między innymi Gryźlin, Plusk, Stawigudy i Dorotowa. Będą spłacać inwestycje służące również mieszkańcom terenów, które mogłyby zostać odłączone od gminy.

Niepokoi nas także to, że miasto — jak wynika z dostępnych nam informacji — nie zna dokładnie sytuacji na terenach, które chce przejąć. Pojawił się na przykład komunikat o przejęciu szkoły w Bartągu. Tymczasem szkoła ma dwie siedziby: w Bartągu i Rusi. To pokazuje, że nie wszystkie uwarunkowania zostały właściwie rozpoznane.

Nie wiemy też, czy miasto dokładnie przeanalizowało wpływy podatkowe, koszty przejęcia infrastruktury oraz relacje społeczne. Trzeba uwzględnić między innymi strukturę szkół, miejsce nauki dzieci, liczbę klas i to, ilu uczniów musiałoby znaleźć miejsce w olsztyńskich placówkach. Szacuję, że mogłoby chodzić o blisko 1200 dzieci. Gdzie miałyby się uczyć? Jak zostałaby zorganizowana ich edukacja? Na te pytania nie znamy dziś odpowiedzi. Przed podjęciem decyzji należy dokładnie przeanalizować wszystkie konsekwencje.

Maciej Matera: — Co utrata Osiedla Sterowców oznaczałaby dla budżetu gminy Dywity?

Agnieszka Sakowska-Hrywniak: — Utrata tych terenów oznaczałaby dla budżetu gminy Dywity około 5 milionów złotych mniej z PIT. To dla nas bardzo istotna kwota, zwłaszcza że utrzymanie i rozwój szkół oraz infrastruktury wiąże się z dużymi wydatkami.

Obecnie około 800 osób jest tam zameldowanych w gminie Dywity, ale szacujemy, że faktycznie mieszka około 1300 osób. Plan miejscowy przewiduje zabudowę dla około 4 tysięcy mieszkańców.

Pojawiły się również informacje, że po przejęciu tych terenów przez Olsztyn mogłoby powstać nawet 8 tysięcy mieszkań, co oznaczałoby potencjalnie około 25 tysięcy mieszkańców. Tymczasem znajdują się tam setki hektarów lasu. Trzeba więc odpowiedzieć na pytanie, czy rozwój zabudowy miałby odbywać się kosztem terenów zielonych.

Radni powinni zobaczyć ten obszar na własne oczy i ocenić, czy rzeczywiście chcą dopuścić do tak daleko idących zmian.

Maciej Matera: — Czy któryś z radnych odwiedził te tereny razem z panią?

Agnieszka Sakowska-Hrywniak: — Nic mi o tym nie wiadomo. Być może ktoś był tam prywatnie, ale nie odbyło się spotkanie z naszym udziałem. Zachęcam radnych, by przyjechali do gmin, zobaczyli istniejącą infrastrukturę i poznali lokalne uwarunkowania. Powinni wiedzieć, nad czym głosują, bo w centrum tej sprawy są ludzie.

Przypomnę, że podczas przygotowywania obwodnicy świętej pamięci wójt Marcinkiewicz zabezpieczył tereny, aby umożliwić Olsztynowi sprawny dojazd i komunikację. Współpraca miała służyć wspólnemu interesowi. Dziś słyszymy, że obwodnica powinna stanowić naturalną granicę miasta. Czy zatem tereny zabezpieczone po to, by obwodnica mogła powstać, mają teraz stać się powodem do przejęcia naszych ziem?

W przeszłości potrafiliśmy współpracować ponad podziałami, myśląc o korzyściach dla całego regionu. Dziś infrastruktura staje się argumentem w sporze o granice, co może zniszczyć relacje budowane przez wiele lat.

Maciej Matera: — Dziękuję państwu za rozmowę. Apelujemy do radnych, by dopuścili do głosu przedstawicieli gmin i poważnie potraktowali ich stanowisko. W tle są mieszkańcy, ich rodziny, dzieci i styl życia, który wybrali. Rozwój Olsztyna nie powinien odbywać się kosztem społeczności sąsiednich gmin.

Michał Kontraktowicz: — Razem z panią wójt apelujemy do przewodniczącego Rady Miasta Olsztyna Łukasza Łukaszewskiego, by umożliwił nam wystąpienie podczas sesji. W naszych gminach zapraszamy gości do rozmowy o ważnych sprawach i dajemy im możliwość przedstawienia argumentów. Chcemy, by tak samo było w Olsztynie. Zależy nam na przekonaniu radnych do naszego stanowiska.

Agnieszka Sakowska-Hrywniak: — Zależy nam na rozwoju Olsztyna. Nie chcemy jednak, by odbywał się on kosztem mieszkańców sąsiednich gmin.

ROZMAWIAŁ MACIEJ MATERA, REDAKTOR NACZELNY „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ"

eprasa.pl fbbc34f6d2

NAJPIERW UKRADŁ UBRANIA, PÓŹNIEJ ROWER

Policjanci z Lidzbarka interweniowali w Rybnie w związku z dwoma zgłoszeniami dotyczącymi kradzieży. Do zdarzeń doszło w sobotę, 24 października.

Według ustaleń funkcjonariuszy 44-letni mieszkaniec miejscowości wszedł do jednego z dyskontów handlowych, skąd ukradł buty, skarpetki i rękawiczki. Skradzione rzeczy założył na siebie i wyszedł ze sklepu.

Następnie mężczyzna udał się w rejon cmentarza w Rybnie. Tam miał ukraść rower pozostawiony w pobliżu nekropolii.

Dane podejrzewanego policjanci ustalili na podstawie informacji uzyskanych od pracowników sklepu. Funkcjonariusze pojechali do miejsca zamieszkania wskazanego mężczyzny, gdzie zastali 44-latka.

Policjanci odzyskali skradzione przedmioty, w tym rower, buty i elementy odzieży, a następnie przekazali je osobom zgłaszającym kradzieże. Mężczyzna został poinformowany o sporządzeniu dokumentacji, która trafi do sądu. **OPRAC.AL**

OSZUSTWO NA BIOMEDYKA Z KATARU

72-letnia mieszkanka powiatu iławskiego padła ofiarą oszustwa internetowego. Kobieta za pośrednictwem komunikatora poznała mężczyznę, który przedstawiał się jako biomedyk z Łodzi pracujący obecnie w Katarze. Przez około miesiąc prowadziła z nim korespondencję. Z czasem mężczyzna zaczął prosić ją o pomoc finansową.

Twierdził, że chce przesłać do Polski zarobione pieniądze, ponieważ po wpłaceniu ich na konto miałyby zostać przeznaczone na zakupy dla wojska. Zapewniał, że gotówkę przekaże za pośrednictwem zaufanej firmy kurierskiej. Kobieta zgodziła się pomóc.

Następnie otrzymała informację, że aby paczka mogła dotrzeć do Polski, konieczne jest opłacenie cła. 72-latka wpłaciła ponad 10 tys. zł. Po kilku dniach dowiedziała się, że przesyłka została rzekomo zarekwirowana ze względu na dużą ilość gotówki w środku. Aby ją odzyskać, miała zapłacić jeszcze kilka tysięcy euro kary.

Kobieta poinformowała znajomego, że nie dysponuje taką kwotą. W trakcie dalszej rozmowy zaczęła podejrzewać, że mogła paść ofiarą oszustwa i zawiadomiła policję.

Funkcjonariusze prowadzą czynności zmierzające do ustalenia tożsamości sprawcy i jego zatrzymania. Za oszustwo grozi kara do ośmiu lat pozbawienia wolności.

Policja przypomina, że przestępcy wykorzystują różne scenariusze i podszywają się m.in. pod lekarzy, pielęgniarzy czy specjalistów pracujących za granicą. Najpierw budują zaufanie i utrzymują regularny kontakt, a później proszą o pieniądze na leczenie, bilet, opłaty kurierskie lub inne rzekomo pilne wydatki. Każda prośba o przekazanie pieniędzy osobie poznanej wyłącznie w internecie powinna wzbudzić szczególną ostrożność. **OPRAC.AL**

MIASTO NAPRAWIA BŁĘDY DOTYCZĄCE BILETÓW

Władze Olsztyna niedawno zlikwidowały darmowe przejazdy dla osiedlowych społeczników. Teraz chcą je przywrócić.



fot. Zbigniew Woźniak

Darmowe przejazdy publicznym transportem to jeden z nielicznych przywilejów osiedlowych społeczników. Były wykorzystywane przez nich m.in. w celu załatwiania różnych spraw służbowych w ratuszu. Korzystali z nich przewodniczący rad osiedli, ich zastępcy, sekretarze rad oraz skarbnicy. We wrześniu w życie wszedł nowy regulamin przejazdów i w większości przypadków ten profit już nie przysługuje. Zachowali go tylko przewodniczący. – Dla budżetu miasta możliwość korzystania przez przedstawicieli rad z takich ulg to nie jest żadne obciążenie, tym bardziej że takie przejazdy nie są zbyt częste – mówi jeden z osiedlowych społeczników.

Miasto zdało sobie sprawę z tego błędu i chce go teraz naprawić. Rozszerzenie ulgi na zastępców przewodniczących, sekretarzy i skarbników rad osiedli Olsztyna zakłada projekt uchwały Rady Miasta Olsztyna, który będzie głosowany na październikowej sesji.

Nowy regulamin, który wszedł z życie we wrześniu, wprowadził także rozróżnienie na pasażerów płacących podatki w Olsztynie i resztę. Ci pierwsi mniej wydają teraz na bilety okresowe. W gronie uprzywilejowanych nie znaleźli się studenci, którzy nie pracują i nie płacą podatków.

To ma się zmienić. Proponuje się zaliczenie do grupy osób uprawnionych do zniżek studentów, którzy nie ukończyli jeszcze 26 roku życia. Jest jednak warunek: ich rodzice lub opiekunowie prawni zamieszkują na terenie Olsztyna i rozliczają się z podatku dochodowego od osób fizycznych w Urzędzie Skarbowym w Olsztynie oraz deklarują w zeznaniu podatkowym Olsztyn jako miejsce swojego zamieszkania. A to oznacza, że reszta studentów spoza Olsztyna nie będzie mogła korzystać z takich ulg, jak pozostali.

Procedura ma odbywać się za pośrednictwem aplikacji Nasz Olsztyn. Rodzic lub opiekun prawny będzie musiał podpiąć konto takiej osoby do swojego profilu i udostępnić mu uprawnienie do ulgi. Następnie uczeń albo student złoży wniosek, dołączając zdjęcie lub skan ważnej legitymacji. **GS**

WŁAMALI SIĘ DO SKLEPU PO PIWO I PIELUCHY

Czterech mężczyzn w wieku od 33 do 44 lat odpowie za włamanie do sklepu w Wójtowie. Ich łupem padło kilkaset puszek piwa oraz 22 opakowania pieluch dla dzieci. Wszystkie skradzione pampersy udało się odzyskać, natomiast piwo – jak ustalili policjanci – sprawcy zdążyli wcześniej wypić.



Policjanci z Komisariatu Policji w Barczewie otrzymali zgłoszenie o kradzieży i rozpoczęli działania mające na celu ustalenie sprawców.

W wyniku przeprowadzonych czynności kryminalni z Barczewa wytypowali osoby mogące mieć związek ze zdarzeniem. Przy współpracy z olsztyńskimi wywiadowcami zatrzymano czterech mężczyzn w wieku od 33 do 44 lat.

Podczas dalszych działań funkcjonariusze odzyskali wszystkie 22 opakowania skradzionych pieluch. Kilkuset puszek piwa nie udało się już zabezpieczyć, ponieważ zatrzymani wcześniej je skonsumowali.

Cała czwórka usłyszała zarzuty kradzieży z włamaniem. Mężczyźni odpowiedzą przed sądem. Za popełnione przestępstwo grozi im kara do 10 lat pozbawienia wolności. **OPRAC.AL**

ZGUBIŁA APARAT SŁUCHOWY. POLICJANT POMÓGŁ GO ODNALEŹĆ

Do policjantów zabezpieczających wydarzenia w centrum Olsztyna podeszła dziewczynka, która podczas biegu zgubiła aparat słuchowy. Funkcjonariusze od razu rozpoczęli poszukiwania niewielkiego urządzenia. Warunki nie były łatwe – zapadał zmrok, padał deszcz, a chodniki przykrywały liście.

W poszukiwania szczególnie zaangażował się mł. asp. Miłosz Dawidowicz. Policjant wspierał zestresowaną nastolatkę i dokładnie sprawdzał miejsce, w którym aparat mógł wypaść. Poszukiwania zakończyły się sukcesem – urządzenie zostało odnalezione i wróciło do właścicielki.

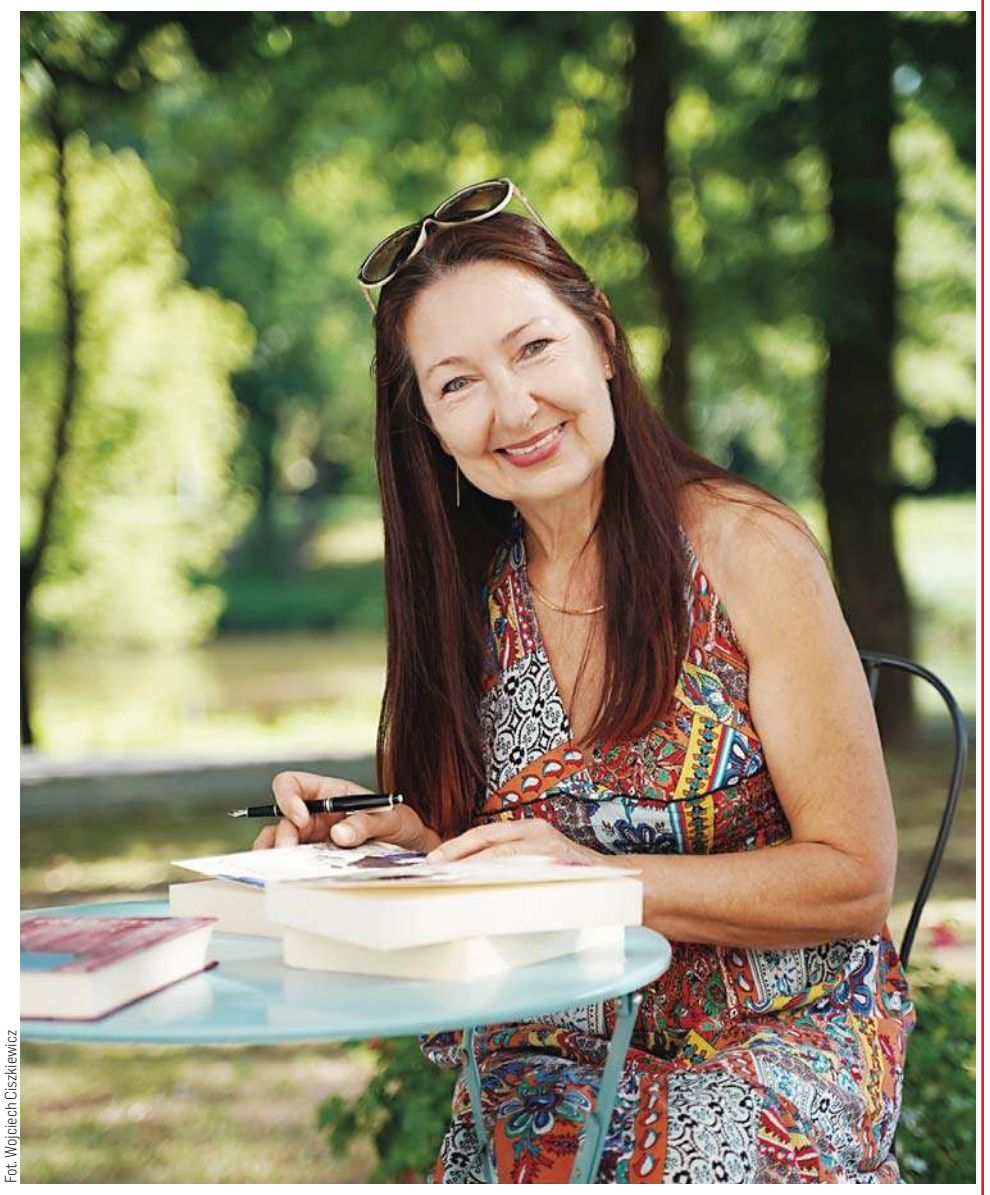
Historia miała także miły finał. Dziewczynka wróciła później do policjantów razem z rodzicami, którzy osobiście podziękowali za udzieloną pomoc. Mama nastolatki przesłała również podziękowania do Komendanta Miejskiego Policji w Olsztynie.

Zdarzenie pokazuje, że policyjna służba nie ogranicza się wyłącznie do interwencji i ścigania sprawców przestępstw. Czasem równie ważna okazuje się zwykła pomoc w sytuacji, która dla konkretnej osoby ma ogromne znaczenie. **OPRAC.AL**

eprasa.pl fbbc34f6d2

JESTEM NIESAMOWICIE POGODNĄ OSOBĄ

W swoich książkach Ewa Cielesz nie unika trudnych tematów – pisze o samotności, przemocy i śmierci. Prywatnie, jak sama zapewnia, jest pogodną osobą. Rozmawiamy z autorką m.in. powieści „Szum", która odwiedziła olsztyńską Bibliotekę Podleśna.



Fot. Wojciech Ciszkiewicz

— Za nami spotkanie autorskie, które odbyło się w Bibliotece Podleśna w Olsztynie. Jesteśmy blisko Morąga, w którym spędziła pani wiele lat. Jakie wspomnienia wiążą się z tym miejscem?

— Tak naprawdę najpierw pierwsze dwa lata życia spędziłam w Konstancinie-Jeziornie, potem mieszkałam na wsi, u dziadków. Do Morąga przeprowadziłam się, mając siedem lat, i zostałam tam do osiemnastki. To właśnie tam spędziłam więc wczesną młodość. Przede wszystkim pamiętam atmosferę małego miasteczka, w którym wszyscy się znali. Moja mama pracowała w jedynej księgarni; była jej kierowniczką, więc dobrze ją znano. Kiedy szłam z nią ulicą, z każdej strony słyszałam „Dzień dobry". Podobnie było w bloku, w którym mieszkałam. Ludzie nie mijali się obojętnie, tylko rozmawiali ze sobą. Pamiętam dzieci bawiące się na podwórku, krzyki dobiegające spod bloków. Dzisiaj to już rzadkość. Bardzo lubiłam Morąg za tę swojskość i za to, że wszędzie było blisko. Pamiętam też przyrodę, która była na wyciągnięcie ręki. To wspaniały kawałek mojego dzieciństwa.

— Wspomniała pani o mamie, która była kierowniczką księgarni. To ona zaszczepiła w pani miłość do książek?

— Tak, mama często rozmawiała ze mną za pośrednictwem książek. Kiedy była zajęta, podsuwała mi jakąś lekturę i mówiła: „Kochanie, powinnaś sobie to przeczytać". Czytałam. Podsuwała mi różne książki, między innymi Małgorzaty Musierowicz i Kornela Makuszyńskiego. Rzeczywiście dużo czytałam i to przede wszystkim mama pokazywała mi kolejne historie.

— W pani książkach powracają tematy samotności, trudnych relacji, przemocy, ale też nadziei i możliwości zmiany własnego losu. Czy pisząc kolejne powieści, odkrywa pani te tematy na nowo?

— Cały czas. Nawet jeśli historie są podobne, za każdym razem pojawiają się inne pomysły na rozwiązanie problemów. Taka jest moja metoda pisania: stawiam bohaterkę w trudnej sytuacji. Nawet jeśli pochodzi z dobrej rodziny, napotyka przeszkody. Takie jest życie, przecież my też ciągle się z czymś zmagamy. Chciałabym, żeby czytelnik zastanowił się, jak sam zachowałby się w danej sytuacji. Moje bohaterki nie mają łatwo, muszą pokonać trudności, żeby osiągnąć cel. Zwykle im się to udaje, a książka ma dawać czytelniczce nadzieję, że wszystko może się ułożyć. Nie można usiąść, załamać rąk i nic nie robić, bo w życiu jest źle. Trzeba próbować pokonywać trudności. Właśnie o tym piszę.

— Pani najbardziej osobista powieść „Tango" opowiada o wyjściu z toksycznego związku. Wspominała pani, że inspiracją były doświadczenia córki.

— To nie jest historia mojej córki, ale książka jest inspirowana toksycznym związkiem. Natomiast myśli bohaterki, jej odczucia, próby wytłumaczenia sobie tego, co się dzieje, i szukania ratunku są już bliskie prawdziwym emocjom mojej córki. Wiem, jak trudno było jej zmagać się z tą sytuacją.

— Konsultowała pani tę książkę z psychologami i specjalistami pomagającymi osobom doświadczającym przemocy.

— Podejmując takie tematy, autor ponosi dużą odpowiedzialność. Nie może wprowadzać czytelnika w błąd, stąd ogromne znaczenie ma sprawdzanie źródeł. Od specjalistów dowiedziałam się, jak wygląda cykl przemocy: relacja zaczyna się od bardzo pozytywnych zachowań, później następuje niszczenie ofiary, a następnie sprawca znów potrafi być czuły i dobry. Te cykle powtarzają się w toksycznych relacjach.

— Jakie wiadomości otrzymywała pani od czytelniczek, które miały za sobą lekturę „Tanga"?

— Tak, dostawałam wiadomości od kobiet, które pisały, że dzięki tej książce zrozumiały, że czas uciekać. Inne opowiadały, że same przeżyły toksyczne związki, ale udało im się uwolnić i są teraz szczęśliwe. Były też czytelniczki, które rozpoznały podobne sytuacje u sąsiadek, sióstr czy innych osób z otoczenia i uznały, że trzeba im pomóc. Najbardziej cieszyły mnie wiadomości od kobiet, którym udało się uwolnić od przemocy. Ważne było również to, że ktoś dzięki książce dostrzegł podobną sytuację wokół siebie i postanowił zareagować.

— W najnowszej powieści „Szum" przygląda się pani lękowi i samotności, które mogą pojawić się nawet wśród ludzi. Akcja książki toczy się w Gdyni. Skąd ten wybór?

— Pomysł narodził się właśnie tam, a samo miejsce bardzo mi odpowiadało ze względu na scenerię. Moja bohaterka często spaceruje nad morzem. Czasem idzie tam, żeby poukładać sobie myśli, a czasem po prostu przechodzi i gubi się we własnych rozważaniach. Obserwuje ludzi, widzi młodzież bawiącą się na miejskiej plaży i wtedy jeszcze mocniej odczuwa swoją samotność. Sama spacerowałam tym deptakiem, mogłam obserwować ludzi, poczułam na twarzy morską bryzę. Dzięki temu łatwiej było mi później opisać te miejsca i atmosferę w książce.

— Tytułowy szum to jednak nie tylko morze. Co chciała pani nim wyrazić?

— Przede wszystkim szum w głowie bohaterki, która gubi się we własnych myślach i podejrzeniach, ale też w tym, co dzieje się wokół niej. Sąsiadki chcą jej pomóc, ale ona wcale tej pomocy nie chce. Irytują ją również wizyty szwagierki, która jest oschła, a jednocześnie próbuje trzymać ją w ryzach. Bohaterka gubi się we własnych domysłach. Chciałam, żeby czytelnik również stracił orientację i nie był pewien, co jest prawdą, a co nie. To właśnie ten emocjonalny szum.

— Czy ta wrażliwość, która pomaga autorce tworzyć wiarygodnych bohaterów, sprawia też trudności w codziennym życiu?

— Z jednej strony bardzo pomaga, bo dzięki niej mogę przekazywać emocje bohaterom. Stają się wtedy prawdziwsi, bardziej ludzcy. Jeśli pisarz sam nosi w sobie określone emocje, siłą rzeczy przekaże je postaciom. Z drugiej strony wrażliwość bywa uciążliwa, i to nie tylko dla pisarza. Człowiek przeżywa wszystko mocniej, rozpamiętuje, nie potrafi przejść obojętnie obok różnych spraw. Niedawno byłam we Wrocławiu i szłam z córką, kiedy zobaczyłam starszą, siwą kobietę klęczącą na ulicy z kubeczkiem na pieniądze. Pomyślałam: jak to możliwe, że w dzisiejszych czasach starszy człowiek, który powinien odpoczywać z książką na kanapie, musi klęczeć na ruchliwej ulicy i żebrać? Podeszłam, wrzuciłam jej banknot i się rozpłakałam. Zobaczyłam w niej moją mamę, moją babcię, kogoś, kogo kocham i kogo nie wyobrażam sobie w takiej sytuacji. To okrutne. Przeżywałam tę sytuację przez cały dzień.

— W jaki sposób odcina się pani od tych trudnych emocji, które towarzyszą pisaniu?

— Nie zawsze jest to łatwe, ale na co dzień jestem niesamowicie pogodną osobą. Wystarczy mi drugi człowiek, rozmowa; to jest moje lekarstwo. Idę do ogrodu, sięgam po książkę, słucham podcastu, coś robię albo spełniam się kulinarnie. Po prostu zajmuję czymś myśli. Zdarza się jednak, że pewne sprawy wracają. Mocniej przeżywam to, co spotkało mnie w rzeczywistości, niż historie, które sama wymyśliłam. Takie jest życie. Niech każdy czytelnik znajdzie w tych historiach coś innego, coś, co będzie dla niego ważne.

KATARZYNA JANKÓW-MAZURKIEWICZ

eprasa.pl fbbc34f6d2

PONAD 800 WYCHOWANKÓW PANI ZOSI

Podczas uroczystej gali z okazji XXVI Dnia Papieskiego wręczono nagrodę biskupa elbląskiego Tuus. Jej tegoroczną laureatką została Zofia Bagińska, dyrektor Domu dla Dzieci im. Sybiraków w Szymonowie w powiecie ostródzkim.







Fot. Decezja Elbląska/ Barbara Chadaj-Lamcho







Pół wieku pracy dla dzieci

Portal Diecezja Elbląska poinformował, że wyróżnienie jest wyrazem uznania dla blisko półwiecznej pracy Zofii Bagińskiej na rzecz dzieci potrzebujących opieki, bezpieczeństwa i wsparcia. Przed wręczeniem nagrody uczestnicy obejrzeli film przybliżający życie i działalność laureatki. Pani Zofia wspominała w nim początki swojej pracy wychowawczej oraz drogę, która doprowadziła ją do Szymonowa, w którym spędziła blisko 50 lat. W tym okresie opiekowała się ponad 800 dziećmi. Jej najważniejszym celem było zapewnienie im jak najlepszych warunków do życia i rozwoju.Osób zasługujących na wyróżnienie jest wiele, dlatego wybór laureata stanowi dla kapituły nagrody niemałe wyzwanie. „Zofia Bagińska troszczyła się nie tylko o wychowanie dzieci i przygotowanie ich do samodzielności, ale także o ich rozwój duchowy" — podkreślił, wręczając nagrodę, biskup Wojciech Skibicki.

Zwrócił też uwagę na przygotowywanie wychowanków Domu dla Dzieci w Szymonowie do uroczystości pierwszej komunii świętej oraz przeżywanie Wigilii i zaznaczył, że przed kilkudziesięciu laty takie działania w domach dziecka nie były oczywistością. Laureatce podziękowano za wieloletnią pracę i zaangażowanie w przekazywanie wartości kolejnym pokoleniom, życząc kontynuowania pracy z dziećmi, której poświęciła życie. Drugą część uroczystego wieczoru wypełnił koncert zespołu NiemaGOtu.

Nagroda Tuus

Została ustanowiona w 2007 roku przez biskupa elbląskiego Jana Styrnę i nawiązuje do osoby, myśli i dziedzictwa św. Jana Pawła II. Jest symbolicznym dopełnieniem przyznawanej przez fundację Dzieło Nowego Tysiąclecia nagrody Totus Tuus, która stanowi wyróżnienie o ogólnokrajowej randze dla osób zaangażowanych w działalność związaną z promowaniem dziedzictwa papieża Polaka, a także kulturą chrześcijańską. Elbląska nagroda jest wyróżnieniem dla osób zaangażowanych w lokalnej społeczności na rzecz działalności dobroczynnej, społecznej i ewangelizacyjnej. Gala papieska w Elblągu była głównym elementem obchodów Dnia Papieskiego w diecezji. W wielu parafiach i szkołach miały natomiast miejsce wydarzenia zorganizowane przez wiernych, duszpasterzy, uczniów i katechetów.

Swoje życie poświęciła dzieciom

Pani Zofia przyjechała do pracy do Szymonowa na dwa lata blisko... 50 lat temu. Po prostu została z dziećmi. Dyrektorem instytucji mianowano ją w 1988 roku. Przebywają tu wychowankowie w wieku od 6 do 18 lat. Jest całodobową placówką socjalizacyjno-wychowawczą, która zapewnia dzieciom warunki zbliżone do domów rodzinnych. Zamieszkują one w dwu- albo trzyosobowych pokojach, które są wyposażone w aneksy kuchenne i łazienki. Dom dysponuje także pokojami gościnnymi oraz pokojami cichej nauki. Wychowankowie dzielą się na trzy grupy 8-10-osobowe: dziewczęta, chłopcy i maluszki. Dzieci uczęszczają do szkół w Szymonowie, Miłakowie, Szymanowie i Ostródzie. Wychowankami placówki zajmuje się wykwalifikowana kadra pedagogiczna, wspomagana przez psychologa, terapeutę, logopedę i pracownika socjalnego.

— Nasi podopieczni mają tu sprzyjające warunki, aby rozwijać swoje zainteresowania i pasje. Dziś mamy już wielu wychowanków rozsianych po całym świecie, z którymi wciąż mamy kontakt i którzy chętnie odwiedzają i wspierają swój dawny dom — podkreśla Zofia Bagińska.

Sieroty z kazachskich stepów

Początki Domu dla Dzieci im. Sybiraków w Szymonowie to dramatyczna historia polskich dzieci, sierot zagubionych w kazachskich stepach, które po wojnie znalazły tu swoje miejsce. Powstał w 1943 roku w dalekim Semipałatyńsku w Kazachstanie. Założycielką i pierwszą dyrektorką była Wincentyna Szawczukiewicz, która przygarnęła ponad 90 polskich sierot wojennych i czyniła wszystko, by pamiętały o swoim pochodzeniu i szczęśliwie wróciły do kraju.

W czerwcu 1946 roku po trzech tygodniach jazdy bydlęcymi wagonami 92 dzieci przybyło do Szymonowa. Niektóre wyjechały później do odnalezionych rodzin, inne nie miały do kogo wrócić i pozostały. Jedna z wychowanek Domu, pani Janina, wspominała te straszne czasy strachu, głodu, utraty bliskich i samotności: „Gdy przyjechaliśmy do Szymonowa, pierwszy raz mogliśmy najeść się do syta. Dostaliśmy chleb i ryż na mleku" — opowiadała wzruszona. Na Syberii straciła bliskich. Dom w Szymonowie dał jej schronienie i poczucia bezpieczeństwa.

Długa droga z Semipałatyńska

Druga wojna światowa pozostawiła po sobie miliony osobistych tragedii. Dramatyczna była też historia setek tysięcy obywateli polskich wywiezionych bydlęcymi wagonami wgłąb Związku Sowieckiego. Dla wszystkich był to początek gehenny, a wielu już nie wróciło. W latach 1940-1941 na okupowanych ziemiach polskich władze sowieckie przeprowadziły cztery wielkie akcje deportacyjne. Układ Sikorski-Majski, podpisany 30 lipca 1941 roku w Londynie, i ogłoszona na jego podstawie tzw. amnestia odmieniły losy Polaków w Związku Sowieckim. Z więzień, łagrów i miejsc deportacji zaczęły płynąć tysiące ludzi tam, gdzie tworzono Polskie Siły Zbrojne pod dowództwem gen. Władysława Andersa. Wokół obozów wojskowych gromadzili się cywile. Powstawały tam szkoły, szpitale, domy dziecka i punkty dożywiania organizowane przez polskie placówki wojskowe i dyplomatyczne.

I taką drogę z Semipałatyńska przebyły polskie dzieci, trafiając do Szymonowa, gdzie znalazły swój dom po latach cierpienia. W 1990 roku postanowiono placówkę uczynić żywym pomnikiem historii i nadać jej imię Sybiraków. Między sybirakami a wychowankami zacisnęły się więzy przyjaźni trwające przez dekady.

Wciąż dom dla dzieci

W lipcu tego roku szymonowski Dom obchodził piękny jubileusz 80-lecia istnienia. Ma on już wielu wychowanków rozsianych po całym świecie, którzy wciąż utrzymują kontakt, odwiedzają i pomagają mu.

— Nie jestem w stanie podziękować i wymienić wszystkich, którzy nas wspierają, naszych przyjaciół i darczyńców. To dzięki ich pomocy i wsparciu, a także dzięki naszym pracownikom dziś to wciąż jest dom dla naszych dzieci — mówiła podczas jubileuszu Zofia Bagińska.

Jak podkreśliła, ma szczęście do związanych z tym miejscem ludzi. Dlatego podczas jubileuszowego spotkania nie brakowało łez wzruszenia, życzeń, gratulacji, kwiatów i okazywanej wdzięczności.

Pani Zofia w niezwykły sposób potrafi zebrać wokół siebie dobrych i życzliwych ludzi, którzy łączą się na rzecz pomocy tym, którym jest ona najbardziej potrzebna. Dzieciom oddała swoje życie. Nagroda Tuus jest uznaniem dla jej wieloletniej pracy z dziećmi.

BARBARA CHADAJ-LAMCHO

eprasa.pl fbbc34f6d2

MIAŁY PEŁNE RĘCE PRACY I MARZENIA, NA KTÓRE BRAKOWAŁO MIEJSCA.

DLACZEGO HISTORIA CHŁOPEK TAK NAS PORUSZA?

Życie kobiet na dawnej wsi coraz częściej staje się tematem książek. Czytamy o nim z ciekawością, czasem ze zdumieniem, często z ulgą, że same żyjemy inaczej. A potem odkładamy książkę i wracamy do swoich obowiązków. To właśnie wtedy przychodzi niewygodne pytanie: skoro mamy dziś tyle możliwości i udogodnień, dlaczego wciąż tak trudno znaleźć czas na własne życie?



fot. AI / mat. prasowe

W domu trzeba było napalić, przynieść wodę, przygotować jedzenie. Były dzieci, zwierzęta, praca w gospodarstwie. W bogatszych domach można było część zajęć powierzyć komuś innemu; w biedniejszych każda para rąk miała znaczenie. Odpoczynek nie zaczynał się wtedy, gdy kończyła się jedna praca, bo czekała już następna.

Taką codzienność pokazuje Joanna Kuciel-Frydryszak w książce „Chłopki. Opowieść o naszych babkach". Pisze o gospodyniach, wyrobnicach, mamkach i dziewczętach pracujących w cudzych gospodarstwach. Z kolei wydane niedawno „Nieugięte. Jakie naprawdę były wiejskie kobiety" Anety Godyni, wydobywają z dawnych źródeł historie kobiet, które walczyły o bezpieczeństwo, dobytek i wpływ na własny los. Te książki patrzą na wieś z różnych stron, ale łączy je jedno: w centrum stawiają kobiety, które przez długi czas pozostawały na marginesie opowieści o przeszłości.

Dlaczego chcemy o nich czytać właśnie teraz?

Kim były poza swoją pracą?

Łatwo wyobrażać sobie dawne wiejskie kobiety jako niezmordowane gospodynie. Jeszcze łatwiej powiedzieć, że „takie były czasy".

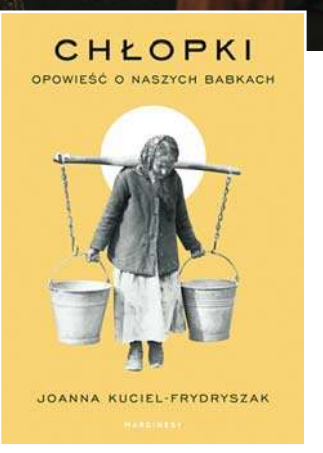
Lecz przecież żadna z tych kobiet nie urodziła się wyłącznie po to, by pracować. Miała upodobania, charakter, może szczególną zręczność do jakiegoś zajęcia. Jedna chciała się uczyć, inna zobaczyć świat poza swoją wsią, jeszcze inna mogła po prostu marzyć o spokojnym dniu. O wielu takich pragnieniach nie mamy świadectw. Nie wiemy, co myślały, kiedy nie mogły tego zapisać ani powiedzieć nikomu, kto uznałby ich słowa za warte zachowania.

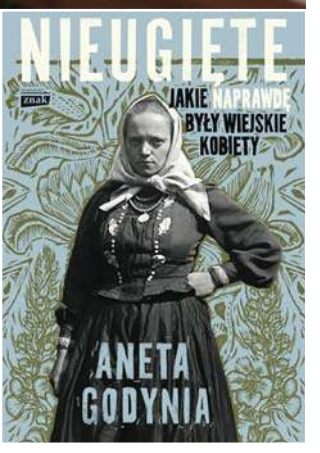
To jedna z najbardziej poruszających rzeczy w lekturze o dawnej wsi: dostrzegamy, jak wiele mogło się w człowieku nie wydarzyć. Talent nie wystarczał, jeśli brakowało pieniędzy, nauki albo czasu. Czasem nie było nawet przestrzeni, by zastanowić się, czego właściwie się chce.

Warto jednak uważać, by z chłopek nie robić wyłącznie ofiar. Ich życie nie składało się z samego cierpienia. Były zaradne, pomysłowe, potrafiły się sprzeciwić i szukać wyjścia z trudnej sytuacji. Właśnie dlatego ich historie są tak wciągające. Za ogólnym określeniem „kobiety na wsi" kryją się różne osoby, a nie jedna postać w chuście stojąca na tle pola.

Dzielą nas całe epoki. A jednak coś brzmi znajomo

Dziś życie wygląda inaczej. Woda płynie z kranu, pralka pierze, a wiele kobiet może się kształcić, zarabiać i decydować o sobie w sposób niedostępny dla ich poprzedniczek. Nie ma sensu udawać, że dzień współczesnej kobiety i dzień chłopki sprzed stu lat waży tyle samo. Tamte kobiety mierzyły się z ograniczeniami i biedą, których wielu z nas nie potrafi sobie wyobrazić.





A jednak podczas czytania pojawia się znajome uczucie: dzień wypełniony sprawami innych ludzi, w którym własne plany znów trzeba odłożyć. Oczywiście skala jest inna. Ale pytanie o to, komu wolno mieć czas tylko dla siebie, nie straciło aktualności.

Udogodnienia skróciły wiele prac. Nie zawsze sprawiły, że odzyskane godziny stały się naprawdę wolne. Często po prostu mieści się w nich więcej zadań. Można pracować z domu, odebrać wiadomość po godzinach, zamówić zakupy przez telefon i jednocześnie pamiętać o wszystkim, czego aplikacja nie załatwi. Jest mniej zajęć uciążliwych fizycznie, lecz wciąż potrafią szczelnie wypełnić dzień.

A własna pasja? Ta często musi poczekać, aż skończy się praca, dom ucichnie i nikt niczego nie potrzebuje. Jeśli zostaną siły, można wreszcie wyjąć książkę, instrument, farby czy notes. Często jednak sił już brak.

Możliwość to jeszcze nie czas

Może dlatego opowieści o dawnych wiejskich kobietach są dziś tak fascynujące. Pozwalają zobaczyć ogromną drogę, którą przeszły kolejne pokolenia. Jednocześnie każą zapytać, co właściwie robimy z możliwościami, które mamy.

Tamte kobiety często nie mogły wybrać innego życia. My możemy wybierać więcej - choć nie zawsze tyle, ile obiecują nam hasła o spełnianiu marzeń. Pomiędzy „możesz robić wszystko" a chwilą, w której naprawdę siadasz i zaczynasz robić coś własnego, mieszczą się obowiązki, pieniądze, zmęczenie i cudze oczekiwania.

Historie chłopek nie są więc ani sentymentalną podróżą do „prostszego życia", ani dowodem, że dziś nic się nie zmieniło. Zmieniło się bardzo wiele. Warto to docenić. Warto też dostrzec, że sama możliwość rozwijania pasji nie wystarczy, jeśli na koniec dnia nie ma już na nią miejsca.

Możemy czytać o kobietach, które na własne marzenia miały niewielką szansę. I być może właśnie dlatego powinniśmy poważniej potraktować swoje. Nie jako nagrodę za uporanie się ze wszystkimi obowiązkami, lecz jako część życia, której nie trzeba wciąż odkładać na później.

BARBARA MIKULSKA ROLA

eprasa.pl fbbc34f6d2

SIEDMIORO DZIECI, JEDNO GOSPODARSTWO I MIŁOŚĆ, KTÓRA JEST NAJWIĘKSZYM BOGACTWEM

Nie marzyli o dalekich podróżach ani życiu pełnym luksusów. Ich światem był dom, gospodarstwo, ciężka praca i rodzina, która z każdym rokiem stawała się coraz większa. Pani Krystyna i jej mąż wspólnie przeszli przez dziesięciolecia, wychowali siedmioro dzieci i zbudowali coś, czego nie da się kupić za żadne pieniądze – dom pełen miłości, wiary i wzajemnego szacunku. Dziś z dumą patrzą na kolejne pokolenie, które przejmuje nie tylko rodzinną ziemię, ale również wartości przekazywane z serca do serca.



Fot. archiwum prywatne

Pani Krystyna miała zaledwie 18 lat, kiedy wyszła za mąż. Rozpoczynając wspólne życie, zamieszkała z mężem u jego rodziców. Szybko weszła w rytm wiejskiej codzienności, w której nie brakowało obowiązków, pracy i odpowiedzialności. Małżonkowie wspólnie prowadzili gospodarstwo, a ich dni wypełniały zajęcia, które wymagały siły, cierpliwości i wytrwałości. Nie mieli wiele czasu na odpoczynek, ale mieli siebie. Z czasem ich rodzina zaczęła się powiększać, a dom wypełniały dziecięce głosy.

Pięciu synów i jedno wyjątkowe marzenie

Na świat przychodzili kolejno synowie. Najpierw jeden, potem następni. W rodzinie rosła gromadka chłopców, a rodzice z radością patrzyli, jak ich dzieci dorastają. Po narodzinach piątego syna zaczęli jednak powoli tracić nadzieję, że kiedykolwiek doczekają się upragnionej córki.

Życie potrafi jednak zaskakiwać w najmniej oczekiwanym momencie. Kiedy pani Krystyna miała 44 lata, okazało się, że po raz szósty zostanie mamą. Tym razem los spełnił marzenie małżonków – urodziła się córka. Radość była ogromna. Dwa lata później rodzina ponownie się powiększyła. Na świat przyszedł najmłodszy syn, Rafał.

Tak oto pod jednym dachem wychowywało się siedmioro dzieci – pięciu starszych chłopców, wymarzona córka i najmłodszy syn. W domu z pewnością nie brakowało gwaru, codziennych wyzwań, ale przede wszystkim powodów do radości.

Ziemia, która była ich wspólnym życiem

Kiedy małżonkowie przejęli gospodarstwo po rodzicach, postanowili dalej je rozwijać. Modernizowali zabudowania, dokupywali ziemię i powiększali stado bydła. Każda kolejna inwestycja wymagała pracy i wyrzeczeń, ale przynosiła też satysfakcję.

Nie budowali swojego świata z myślą o wielkich zaszczytach. Chcieli zapewnić dzieciom dobry dom i stworzyć im solidne podstawy na przyszłość. Gospodarstwo było dla nich czymś więcej niż miejscem pracy. Stanowiło dorobek pokoleń, przestrzeń wspólnych doświadczeń i świadectwo tego, co można osiągnąć dzięki zgodzie i wytrwałości.

Pani Krystyna z czułością wspomina chwile, które dziś mają dla niej szczególną wartość.

— Lubiłam te chwile, kiedy wspólnie zasiadaliśmy do stołu. Zawsze było gwarno, radośnie. Szczególnie podczas Wigilii nastrój był niezwykły — wspomina.

Wigilia, której nie da się zapomnieć

W rodzinnych wspomnieniach szczególne miejsce zajmują święta Bożego Narodzenia. To właśnie wtedy wszyscy mogli na chwilę zatrzymać się w codziennym biegu i po prostu być razem.

— Mąż jako pierwszy dzielił się opłatkiem ze wszystkimi, później zasiadaliśmy do kolacji z 12 potrawami. Dzieci wypatrywały gwiazdki na niebie, żeby otworzyć prezenty — opowiada pani Krystyna.

Można sobie wyobrazić ten dom: zapach wigilijnych potraw, odświętnie nakryty stół, rozmowy przeplatające się ze śmiechem i dziecięce emocje towarzyszące oczekiwaniu na prezenty. W takich chwilach najważniejsze nie były kosztowne podarunki ani wystawne przyjęcia. Liczyła się obecność najbliższych.

Dziś te wspomnienia są jak rodzinny skarb. Przypominają o czasie, który minął, ale pozostawił po sobie coś trwałego – poczucie bliskości i przekonanie, że prawdziwe szczęście często kryje się w najprostszych chwilach.

Największa duma? Dzieci i wnuki

Dzieci pani Krystyny są już dorosłe i mają własne rodziny. Każde z nich poszło swoją drogą, ale rodzinny dom nadal pozostaje ważnym miejscem spotkań i powrotów.

Z panią Krystyną i jej mężem mieszka najstarszy syn, który przejął gospodarstwo. Razem z żoną kontynuuje pracę na ziemi odziedziczonej po dziadkach. Dla rodziców to powód do szczególnej dumy.

— Z dumą patrzymy, jak syn z synową kochają tę ziemię odziedziczoną po dziadkach. Widzimy też, jak tej miłości uczą swoje dzieci — mówi pani Krystyna.

W tych słowach kryje się coś więcej niż radość z tego, że rodzinne gospodarstwo ma swoich następców. To świadomość, że wartości, które przez lata starali się przekazywać dzieciom, nie znikną wraz z upływem czasu. Że młodsze pokolenie rozumie znaczenie pracy, szanuje dorobek przodków i potrafi dostrzec wartość tego, co otrzymało.

Rodzinna ziemia pozostaje więc nie tylko miejscem codziennych obowiązków, ale także symbolem ciągłości, przywiązania i pamięci o tych, którzy byli tu przed nimi.

Szczęście, które nie potrzebuje dalekich podróży

Pani Krystyna przyznaje, że życie nie zawsze pozwalało realizować wszystkie marzenia. Praca w gospodarstwie pochłaniała większość czasu, a obowiązki związane z wychowaniem siedmiorga dzieci wymagały wielu poświęceń. Nie było wielu okazji do podróżowania, poznawania odległych krajów czy odkrywania świata poza najbliższą okolicą.

Dziś jednak nie mówi o tym z żalem.

— Może nigdy nie byliśmy za granicą, po Polsce też mało podróżowaliśmy, bo trzeba było pracować, ale cieszymy się szczęściem naszej rodziny — wyznaje.

Pani Krystyna nie ocenia swojego szczęścia przez pryzmat miejsc, które odwiedziła, ani rzeczy, których nie udało się zdobyć. Jej bogactwem są dzieci, wnuki, wspólny dom i świadomość, że rodzina, którą przez lata budowała z mężem, trwa i rozwija się dalej.

Wiara, która prowadzi przez życie

Ważne miejsce w życiu małżonków zajmuje również wiara. To ona pomaga im przeżywać zarówno chwile radości, jak i trudniejsze dni.

— Bóg nam dopomaga, to Jemu zawierzamy swoje troski i radości. W naszym domu dzień zaczyna i kończy się modlitwą — mówi pani Krystyna.

W ich codzienności modlitwa jest stałym punktem, chwilą wyciszenia i wdzięczności. Towarzyszy im tak samo jak praca, rodzina i przywiązanie do ziemi, na której budowali swoje życie.

Historia pani Krystyny to piękna opowieść o pokoleniu, które nie zawsze miało możliwość spełniania własnych marzeń, bo na pierwszym miejscu stawiało rodzinę i obowiązki. O ludziach, którzy dzień po dniu, często bez rozgłosu, tworzyli trwałe fundamenty dla swoich dzieci. Dziś, patrząc na dorosłe potomstwo i kolejne pokolenie wychowujące się w rodzinnym gospodarstwie, pani Krystyna mówi, że jej życie przyniosło coś naprawdę cennego. Bo choć nie zwiedziła świata, zbudowała własny pełen dziecięcego śmiechu, wigilijnego ciepła, ciężkiej pracy, wiary i miłości, która nie kończy się wraz z upływem lat. A największym dowodem na to, że było warto, są ludzie, którzy dziś z dumą nazywają ją mamą, babcią i częścią miejsca, które od pokoleń jest ich domem.

JOANNA KARZYŃSKA

eprasa.pl fbbc34f6d2

Co, gdzie, kiedy?

Olsztyńskie kina \ Olsztyn

OLSZTYŃSKIE KINA

Wtorek, 27 października

REPERTUAR MULTIKINO

LALKA: 10:10, 14:30, 15:40, 16:30, 17:00, 18:00, 19:10
INNA MAMUSIA / napisy: 14:10, 17:45, 20:30
JAK ŻYĆ, ŻEBY NIE ZWARIOWAĆ: 13:40, 15:00, 17:25, 19:50
BARANEK SHAUN I KUDŁATA BESTIA / familijny / dubbing: 11:45, 13:50, 15:55, 18:10
ZOBACZYSZ WSZYSTKO / napisy: 20:00
SUPERMOCNI / familijny / dubbing: 9:40, 13:00, 14:40, 16:20
ZAPOMNIANA WYSPA / familijny / dubbing: 13:10
SYRENKA PICASSA: 15:25
ROZWAŻNA I ROMANTYCZNA / napisy: 20:00
PRIMETIME / napisy: 20:20
STREET FIGHTER. ULICZNY WOJOWNIK / dubbing: 10:15
STREET FIGHTER. ULICZNY WOJOWNIK / napisy: 20:00
RESIDENT EVIL / napisy: 21:30
KRAINA MIODU / napisy: 18:00
VERITY. CORAZ WIĘKSZY MROK / napisy: 18:40
VINCENT. LEGENDA OCEANU / familijny / dubbing: 13:20
UPADEK WIELORYBA / napisy: 15:30
CZAS, KTÓRY NIE NADSZEDŁ: 10:30
BING I OPOWIEŚCI O ZWIERZĄTKACH / familijny / dubbing: 10:00
PUCIO KOCHA ZWIERZAKI / familijny / dubbing: 10:10, 12:10
100 DNI: MISJA ZEUS: 12:00
THE SOCIAL RECKONING: W SIECI KONSEKWENCJI / napisy: 11:30
W SERCU DZICZY / napisy: 21:20

REPERTUAR HELIOS

JAK ŻYĆ, ŻEBY NIE ZWARIOWAĆ: 12:15, 13:40, 16:45, 18:30, 20:50
INNA MAMUSIA / napisy: 14:45, 18:!5, 20:30, 21:30
SUPERMOCNI / familijny / dubbing: 11:20, 13:20
SYRENKA PICASSA: 15:20, 19:00
RUNNER / napisy: 18:45
KLARA I SŁOŃCE / napisy: 11:30, 18:00
LALKA: 12:00, 13:45, 17:30, 21:00
BARANEK SHAUN I KUDŁATA BESTIA / familijny / dubbing: 10:15, 13:50, 16:00
RESIDENT EVIL / napisy: 11:10, 17:30, 21:00
VINCENT. LEGENDA OCEANU / familijny / dubbing: 10:00
VERITY. CORAZ WIĘKSZY MROK / napisy: 14:10
CZAS, KTÓRY NIE NADSZEDŁ: 11:30, 19:00
STREET FIGHTER. ULICZNY WOJOWNIK / napisy: 21:15
STREET FIGHTER. ULICZNY WOJOWNIK / dubbing: 16:15
100 DNI: MISJA ZEUS: 15:50
ROZWAŻNA I ROMANTYCZNA / napisy: 12:45, 20:40
UPADEK WIELORYBA / napisy: 15:40

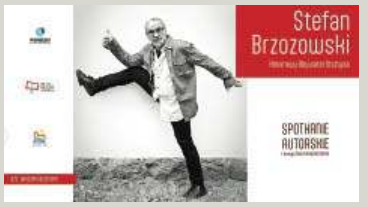
REPERTUAR AWANGARDA

„Spotkać Buddę" - prod. Wielka Brytania : godz. 16.00 sala klubowa - pokaz specjalny
„Jak żyć, żeby nie zwariować" - prod. Polska : godz. 18.00 sala arte
„Rozważna i romantyczna" - prod. USA : godz. 19.30 sala klubowa
„Czas, który nie nadszedł" - prod. Polska : godz. 19.30 sala studyjna
„Diabły" - prod. Wielka Brytania : godz. 19.45 sala arte

27 PAŹDZIERNIKA

Spotkanie autorskie ze Stefanem Brzozowskim

Olsztyn



673. Urodziny Olsztyna świętujemy razem z Honorowym Obywatelem Olsztyna. Naszym gościem będzie muzyczna ikona miasta, gitarzysta, wokalista, autor tekstów, lider zespołu Czerwony Tulipan – Stefan Brzozowski. Z artystą, który nie tylko w piosence deklaruje, że „Olsztyn kocha", porozmawiamy o muzyce (a jakże!), tekstach, Olsztynie i nie tylko.
Godz. 17.00, Planeta 11 (Hala Urania, wejście B1, 1 piętro), Piłsudskiego 44.

27, 28 PAŹDZIERNIKA

„Kawiarenka społeczna" dla Seniorów

Olsztyn

„Kawiarenka społeczna" dla Seniorów to wyjątkowe miejsce spotkań, integracji i wspólnego spędzania czasu, służące osobom starszym w naszej społeczności. Z nami możesz miło spędzić czas, pograć w gry planszowe, nawiązać nowe znajomości, porozmawiać z rówieśnikami.
Godz. 10.00, ul. Jagiellońska 41.

28 PAŹDZIERNIKA

Wykład: Związki sztuki z naturą

Olsztyn

„Środa dla seniora" to propozycja dedykowana dla osób starszych, które chcą poszerzyć swoją wiedzę z zakresu kultury i sztuki. Program spotkań obejmuje tematyczne prelekcje pogłębione dyskusją z uczestnikami.
Drzewa, światło i żywioły od wieków pojawiają się w sztuce. Ale artyści nie tylko je przedstawiają, czasem naśladują naturę, przetwarzają ją, wykorzystują jej materiały, a nawet pozwalają jej samej „tworzyć" dzieło. Podczas wykładu odkryjemy niezwykłe sposoby, w jakie natura stała się częścią sztuki i jak dziś artyści i artystki się nią inspirują, czego doskonałym przykładem jest twórczość Natalii Kopytko.
Godz. 17.30, BWA Olsztyn | Hala Urania, Piłsudskiego 44.

OGŁOSZENIA DROBNE / KONDOLENCJE / REKLAMA

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

SPRZEDAM górę domu 68m2, 4 pokoje kuchnia, łazienka, balkon z możliwością zamiany na kawalerkę w Olsztynie, 605-131-442

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL 503-103-703

PRACA

dam pracę

ZATRUDNIĘ w Gospodarstwie Rolnym, 601-772-124



Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 23 października 2026 r. zmarła w wieku 70 lat
Nasza Kochana Mama, Siostra i Babcia
ś. † p.
Elżbieta Skok-Wierzchołowska
Pożegnanie ciała przed kremacją nastąpi
28 października 2026 r. (środa)
od godz. 9.00 do godz. 9.30 w dużej kaplicy
przy ul. Jagały 1E w Kiełlinach.
Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
28 października 2026 r. (środa)
i potrwają od godz. 13.30 do godz. 14.00 w kaplicy
przy ul. Poprzecznej 9B w Olsztynie.
Ceremonia pochowania urny z prochami
odbędzie się na cmentarzu komunalnym
przy ul. Poprzecznej w Olsztynie.
Pogrążona w żałobie rodzina

932260PB1-A-G

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych

13126opb1-a-G

Droga Pani Kasiu,
w imieniu całego zespołu
Klinicznego Oddziału Ortopedii
Szpitala Miejskiego w Elblągu
składamy Pani
najgłębsze wyrazy współczucia
z powodu śmierci
Mamy
Wiemy, jak ogromną jest to stratą.
Chcemy, aby Pani wiedziała,
że w tych trudnych chwilach
jesteśmy myślami z Panią.
Może Pani zawsze liczyć
na nasze pełne wsparcie.

931260PB1-A-G

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 23 października 2026 r.
odeszła Nasza Kochana Mama i Żona
ś. † p. **Elżbieta Danuta Bednarczyk**
Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 30 października 2026 r.
(piątek) o godz. 14.00 mszą świętą pogrzebową
w Kościele pw. NSPJ przy ul. Kopernika w Olsztynie.
Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym
przy ul. Wadąskiej w Olsztynie (Dywity).
Kondukt żałobny wyruszy od głównej bramy.
Synowie i mąż

935260PB1-A-G

Pani **Darii Kajda**
najszczersze wyrazy współczucia z powodu śmierci
Syna
składają
dyrekcja oraz koleżanki i koledzy
z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej
w Olsztynie

934260PB1-A-G

Wszystkim,
którzy w tych bolesnych dla nas chwilach
dzielili z nami smuteki żal,
okazali wiele serca i życzliwości
oraz uczestniczyli w ceremonii pogrzebowej
ś. † p.
Michaliny Myhan
Rodzinie, Przyjaciołom, Sąsiadom,
Znajomym i Delegacjom
za okazaną pomoc, współczucie,
wieńce i kwiaty, a także firmie pogrzebowej
Acheron za takt, kulturę
i uroczystą oprawę ceremonii pogrzebowej
serdeczne podziękowania
składa
najbliższa rodzina

929260PB1-A-G

eprasa.pl fbbc34f6d2

PAT W KWESTII PRZENIESIENIA ARESZTU Z CENTRUM

Wyprowadzka aresztu śledczego z centrum Olsztyna okazuje się nie taka prosta. Do sprawy odniosła się Służba Więzienna.

Budynek aresztu śledczego w Olsztynie znajduje się w ścisłym centrum miasta. Zbudowany z czerwonej cegły, w stylu pruskich gmachów publicznych, w czasie wznoszenia go na przełomie XIX i XX wieku stał na obrzeżach miasta. Obecnie jest w samym jego środku. W sąsiedztwie znajdują się dwa sądy: okręgowy i rejonowy oraz trzy prokuratury: dwie rejonowe i okręgowa.



ARESZTU ŚLEDCZEGO W OLSZTYNIE ROZWAŻYŁ MOŻLIWOŚCI ZMIANY ZAGOSPODAROWANIA BUDYNKU WRAZ Z PRZYNALEŻNYM TERENEM — WYJAŚNIA MAGDALENA SOCHA, RZECZNICZKA DYREKTORA OKRĘGOWEGO SŁUŻBY WIĘZIENNEJ W OLSZTYNIE. DODAJE, ŻE „AKTUALNE ZOBOWIĄZANIA KRAJOWE I MIĘDZYNARODOWE W RAMACH PROWADZONYCH PROJEKTÓW I ZADAŃ UNIEMOŻLIWIAJĄ REALIZACJĘ TEGO ZAMIERZENIA".

Odłożone w czasie

Ze swojej strony obecne władze miasta wystąpiły do Ministerstwa Sprawiedliwości z wnioskiem o przeniesienie olsztyńskiego aresztu ze śródmieścia. Centrala zdecydowała o powołaniu na lokalnym szczeblu, w Okręgowym Inspektoracie Służby Więziennej w Olszynie zespołu, który się tym zajmie. Do jego zadań należała m.in. ocena możliwości zmiany przeznaczenia aresztu i przyległego terenu, przedstawienie możliwych rozwiązań w zakresie adaptacji tego budynku i jego okolic oraz przeprowadzenie rozmów z właściwymi organami i instytucjami, w tym w szczególności z prezydentem Olsztyna, w zakresie zmiany przeznaczenia oraz wskazania nowej lokalizacji.

Jak obecnie wygląda sytuacja?

— ZESPÓŁ POWOŁANY PRZEZ DYREKTORA OKRĘGOWEGO SŁUŻBY WIĘZIENNEJ W OLSZTYNIE DO SPRAW OPRACOWANIA PROJEKTU I OCENY MOŻLIWOŚCI ZMIANY PRZEZNACZENIA

— Likwidacja muru oraz udostępnienie przestrzeni pomiędzy murem a aresztem śledczym oraz fasadami budynków położnymi najbliżej Al. J. Piłsudskiego w proponowanej przez miasto formie na tym etapie musi zostać odłożone w czasie — podkreśla Socha.

Zapewnia, że Służba Więzienna jest „gotowa do podjęcia działań związanych ze zmianą wizerunku muru ochronnego od strony Al. Piłsudskiego, aby wpisywało się to w oczekiwania". — Pozostajemy w stałym kontakcie z miastem w związku z tym tematem, szukając odpowiedniego kompromisu i satysfakcjonującego obie strony rozwiązania sytuacji. Chcemy, aby obiekt ten współgrał z lokalną architekturą i stał się naturalną częścią przestrzeni publicznej. Deklarujemy pełną współpracę w zakresie wypracowania rozwiązań, które podniosą wizualne walory tej lokalizacji i uczynią ją bardziej przyjazną dla oka — stwierdza rzeczniczka.

Kolejne próby

Próby przeniesienia aresztu z centrum miasta podejmował w przeszłości były prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz. „Wyprowadzenie aresztu śledczego uwolniłoby potencjał przestrzenny tego miejsca i umożliwiło zmianę jego zagospodarowania na działalność usługową, związaną z turystyką, handlem czy kulturą, zapisaną w Zintegrowanym programie rozwoju przestrzennego Śródmieścia Olsztyna" — pisał w 2017 roku do resortu sprawiedliwości. Piotr Grzymowicz informował przy tym, że samorząd miasta deklaruje pomoc w poszukiwaniu odpowiedniego miejsca na nowy obiekt oraz współpracę na każdym etapie jego budowy. W odpowiedzi usłyszał, że „z uwagi na niski poziom zaludnienia jednostek penitencjarnych w okręgu olsztyńskim okolice miasta Olsztyna nie były dotychczas uwzględniane w planach inwestycyjnych".

W 2023 roku, za rządów PiS, pojawił się pomysł, by przenieść areszt do rozbudowanego kompleksu na ul. Opolskiej, co miało pozwolić zwolnić budynek, w którym sąd rejonowy chciał urządzić nowe sale rozpraw i do którego planowano przenieść część administracji.

Przestroga dla mieszkańców

W areszcie śledczym w Olsztynie przebywają tymczasowo aresztowani mężczyźni, jak również skazani i ukarani wzywani do udziału w czynnościach procesowych. Jest w nim 187 miejsc. Od 2000 roku w jednostce funkcjonuje ośrodek diagnostyczny mający 26 miejsc.

W państwie pruskim więzienia mieściły się w centrach miast nie tylko ze względów praktycznych, ale i prewencyjnych. Chodziło o to, by ludzie pamiętali, że jak złamią prawo, to mogą tam trafić. Zanim w Olsztynie zbudowano areszt przy obecnej Al. Piłsudskiego, osadzonych trzymano m.in. w zamkowej wieży, browarze na rynku, gmachu koło młyna, w Wysokiej Bramie i ratuszu. **GRZEGORZ SZYDŁOWSKI**

REFERENDUM W OLECKU NIEWAŻNE.

KAROL SOBCZAK POZOSTAJE BURMISTRZEM



Fot. Fb / Karol Sobczak Burmistrz Olecka

Jak wynika z danych Państwowej Komisji Wyborczej, w referendum uczestniczyło 2123 spośród 15 915 uprawnionych do głosowania. Frekwencja wyniosła 13,34 proc.

Za odwołaniem Karola Sobczaka zagłosowało 1976 osób, a przeciwko takiemu rozwiązaniu opowiedziało się 129 wyborców. Łącznie oddano 2105 ważnych głosów.

Choć większość głosujących chciała odwołania burmistrza, wynik referendum nie może doprowadzić do zmiany na stanowisku włodarza gminy. Zdecydował o tym niewystarczający udział mieszkańców w głosowaniu.

Dlaczego referendum jest nieważne? Aby referendum w sprawie odwołania burmistrza było ważne, musiało w nim uczestniczyć co najmniej 3/5 liczby osób, które wzięły udział w wyborze odwoływanego organu w wyborach samorządowych 21 kwietnia 2024 roku.

Wówczas w głosowaniu na burmistrza Olecka uczestniczyło 6856 osób. Oznacza to, że wymagany próg frekwencji w referendum wynosił 4114 uczestników. W niedzielę zabrakło więc 1991 osób do osiągnięcia tego poziomu.

Dopiero spełnienie frekwencyjnego warunku pozwoliłoby uznać referendum za wiążące. W takim przypadku o odwołaniu burmistrza decydowałby również wynik głosowania.

Wynik niedzielnego referendum oznacza, że Karol Sobczak pozostaje burmistrzem Olecka. Nie dojdzie do przedterminowego zakończenia jego kadencji w wyniku głosowania mieszkańców.

Uchwałę o przeprowadzeniu referendum radni podjęli pod koniec lipca. Bezpośrednim powodem było nieuzyskanie przez burmistrza absolutorium dwa lata z rzędu. **TOM**

eprasa.pl fbbc34f6d2



290 kg w martwym ciągu to nowa życiówka Przemysława Kawczyńskiego


Michał Perżyło (z lewej) i Karol Prawdzik w sumie siedem razy stanęli na podium


W martwym ciągu Anna Gręś ustanowiła rekord życiowy


Fot. archiwum domowe
Krystian Mróz (z prawej) na podium mistrzostw świata

WARMIŃSKO-MAZURSCY SIŁACZE

SPORTY SIŁOWE\\\ Zawodnicy z Warmii i Mazur wystąpili w głównych rolach podczas mistrzostw świata federacji GPC w Pabianicach. Reprezentanci naszego regionu udowodnili, że siła, determinacja i sportowa pasja są ich znakiem rozpoznawczym.

W Pabianicach piątka reprezentantów Warmii i Mazur aż 19 razy stanęła na podium MŚ!

PRZEMYSŁAW KAWCZYŃSKI

Funkcjonariusz policji związany z Olsztynem, członek Reprezentacji Polskiej Policji. - Od ponad 10 lat rozwijam swoją pasję do trójboju siłowego. Podczas tegorocznych mistrzostw świata zdobyłem łącznie siedem miejsc na podium, w tym sześć pierwszych miejsc i jedno drugie - wylicza Przemysław Kawczyński. - W poszczególnych bojach uzyskałem 250 kg w przysiadzie, 140 kg w wyciskaniu leżąc oraz 290 kg w martwym ciągu. Wyciskanie leżąc i martwy ciąg to moje nowe rekordy życiowe, podobnie jak łączny wynik w trójboju – 680 kg. Do zawodów przystąpiłem przy wadze 88,85 kg. Start był dla mnie wyjątkowo wymagający, ponieważ musiałem rywalizować przez dwa dni zrzędu. Pierwszego dnia wystartowałem w pełnym trójboju siłowym, a drugiego w konkurencjach pojedynczych – przysiadzie i martwym ciągu. Zmęczenie po pierwszym dniu było odczuwalne, jednak udało mi się zrealizować założenia i wrócić z mistrzostw z nowymi rekordami oraz siedmioma miejscami na podium.

Szczególnie cieszy mnie to, że mimo upływu lat nadal udaje mi się poprawiać wyniki. Rezultat osiągnięty w Pabianicach przerósł moje oczekiwania - przyznaje Przemysław Kawczyński, który był jednym z laureatów plebiscytu „Gazety Olsztyńskiej" na najpopularniejszych sportowców 2025 roku.

Miejsca, które Przemysław Kawczyński zajął w Pabianicach (kategoria wagowa do 90 kg):

>>> Trójbój siłowy: 1. m w open, 1. m wśród służb mundurowych, 2. m w klasyfikacji absolutnej służb mundurowych; łączny wynik: 680 kg – nowy rekord życiowy.

>>> Konkurencje pojedyncze: przysiad – 1. miejsca w open, open mundurowych i w klasyfikacji absolutnej służb mundurowych; martwy ciąg – 1. miejsce w open.

- Za każdym wynikiem stoją lata treningów, systematyczność i wyrzeczenia - przyznaje Przemysław Kawczyński. - Tegoroczny plan sportowy uważam za zrealizowany. Pozostaje jednak sportowy niedosyt, który motywuje mnie do dalszej pracy. A za wsparcie dziękuję rodzinie oraz przełożonym.

KAROL PRAWDZIK

Pochodzący z Ełku młodszy aspirant na co dzień pełni służbę w Komendzie Powiatowej Policji w Gołdapi. Także jest członkiem Reprezentacji Polskiej Policji.

W Pabianicach w konkurencji martwy ciąg uzyskał 282,5 kg. Rezultat ten zapewnił mu wicemistrzostwo świata w kategorii wagowej do 125 kg, trzecie miejsce w służbach mundurowych oraz trzecie miejsce w klasyfikacji absolutnej służb mundurowych.

Prawdzik wystartował również w wyciskaniu sztangi leżąc, gdzie zaliczył 180 kg, co dało mu pierwszą lokatę w służbach mundurowych.

Łącznie więc policjant z Gołdapi czterokrotnie stawał na podium, potwierdzając swoją przynależność do krajowej czołówki. - Moje osiągnięcia to efekt systematycznych treningów, konsekwencji i pasji do sportów siłowych, którą - dzięki przychylności przełożonych - od lat z powodzeniem łączę z wymagającą służbą - wyjaśnia Karol Prawdzik.

MICHAŁ PERŻYŁO

Mieszkaniec Ziemian w gminie Banie Mazurskie. Funkcjonariusz Służby Więziennej na co dzień reprezentuje klub Kuźnia Ostrołęka.

W wyciskaniu sztangi leżąc Perżyło uzyskał 220 kg, co zapewniło mu pierwsze miejsca w kategorii do 100 kg oraz w służbach mundurowych. Do swojego dorobku dołożył również trzecie miejsce w klasyfikacji absolutnej służb mundurowych.

ANNA GRĘŚ

Mieszkanka Ełku, na co dzień służy w 44. Batalionie Lekkiej Piechoty w Ełku.

W konkurencji przysiad uzyskała 105 kg, co zapewniło jej pierwsze miejsce w kategorii do 82,5 kg Masters M1 oraz pierwsze miejsce w kategorii do 82,5 kg służb mundurowych.

Kolejny sukces zaliczyła w martwym ciągu - podniosła 142,5 kg, ustanawiając rekord życiowy. Wynik ten dał jej drugie miejsce w kategorii do 82,5 kg Masters M1 oraz pierwsze w służbach mundurowych.

KRYSTIAN MRÓZ

W kategorii wagowej do 75 kg wywalczył brązowy medal. Miejsce na najniższym stopniu podium dał mu wynik 502,5 kg (195 - martwy ciąg, 170 - przysiad, 137,5 - wyciskanie sztangi leżąc).

- W mistrzostwach świata zająłem trzecie miejsce, co oznacza, że jestem prawdopodobnie najsilniejszym... kierowcą MPK Olsztyn - przyznaje z uśmiechem pan Krystian. - Niestety, osiągnąłem słabsze wyniki, niż planowałem, bo 18 lat treningów i sześć lat startów mocno dały mi w kość. Dlatego w najbliższym roku chcę skupić się na odbudowie i regeneracji, aby móc wrócić silniejszym. Przy okazji za pomoc dziękuję trenerowi Krzysztofowi Głębockiemu i fizjoterapeucie Dariuszowi Ostrowskiemu. Dziękuję również MPK Olsztyn za elastyczność w podejściu do mojej sportowej pasji - kończy Krystian Mróz, absolwent olsztyńskiego Zespołu Szkół Samochodowych, z którym do dzisiaj jest mocno związany.

DRYH

O PIŁCE

III LIGA\\\ W 14. kolejce zapunktowały obydwa zespoły z naszego województwa. Jeszcze niedawno wydawało się, że beniaminek z Lidzbarka Warmińskiego będzie pewniakiem do spadku, tymczasem w pięciu ostatnich meczach Polonia zdobyła 10 punktów, m.in. remisując z prowadzącym w tabeli Weszło.

• POLONIA LIDZBARK WARMIŃSKI - ŁKS II ŁÓDŹ 3:0 (2:0)
1:0 - Kozera (4), **2:0** - Maciążek (18 k), 3:0 - Bałut (59); **czerwona kartka:** Krasa (44 Polonia)
Drugą połowę gospodarze grali w osłabieniu, a mimo to zdołali strzelić trzeciego gola.

• OLIMPIA ELBLĄG - JAGIELLONIA II BIAŁYSTOK 0:0

• WIGRY SUWAŁKI - WESZŁO WARSZAWA 4:1 (2:0)
1:0 - Noworyta (32), **2:0** - Głowicki (39), **3:0** - Noworyta (51), **3:1** - Wiśniewski 57, **4:1** - Jakubczyk (89)
W meczu na szczycie warszawski beniaminek i zarazem lider tabeli nie miał wiele do powiedzenia, w efekcie jego przewaga nad Wigrami zmalała do jednego punktu. A przecież po 8 kolejkach ekipa z Suwałk miała aż 9 oczek straty do Weszło.

• Pozostałe wyniki: Wisła II Płock - Ząbkovia Ząbki 2:2 (2:2), Świt Nowy Dwór Maz. - Troszyn 3:0 (1:0), Olimpia Zambrów - Mławianka Mława 1:1 (1:1), Widzew II Łódź - ŁKS Łomża 2:2 (0:2), Mazovia Mińsk Maz. - Lechia Tomaszów Maz. 3:1 (2:0), Warta Sieradz - Pelikan Łowicz 2:2 (1:0).

DRYH

PO 14 KOLEJKACH

1. Weszło	32	30:16
2. Wigry	31	30:13
3. Świt	26	28:20
4. Mazovia	24	33:26
5. Pelikan	24	24:20
6. Ząbkovia	22	27:23
7. Wisła II	22	27:23
8. Warta	22	24:22
9. Olimpia Z.	21	29:28
10. Olimpia E.	**18**	**19:22**
11. Jagiellonia II	17	25:26
12. Widzew II	16	24:24
13. Polonia	**15**	**24:27**
14. ŁKS II	15	24:28
15. Lechia	14	23:30
16. Mławianka	14	27:37
17. Troszyn	11	15:30
18. Łomża	4	14:32

eprasa.pl fbbc34f6d2

NIERUCHOMOŚCI

DOM.WM.PL

Szukasz klientów?

e-mail: reklama@gazetaolsztynska.pl

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgrodzie, Borkowskiego(Gotowca), 48 m2, 399000 zł, 3 pok., 3-pokojowe mieszkanie na 1p. stan do remontu zjadł ząb czasu , spokojne miejsce , blisko do Kortowa - doskonałe pod inwestycję , sklepu , komunikacji , zielonych miejsc 603 584 180 www.as.olsztyn.pl, *53*/**AS.**

OLSZTYN, Os. Grunwaldzkie, Grunwaldzka, 68 m2, 455000 zł, 3 pok., Mieszkanie sprzedaż lub zamiana 3pokoje / 3p , więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *75*/**AS.**

działki | grunty

BARCZEWO, Ruszajny, Ruszajny, 4,56 ha, 480000 zł, Działka 4,56 ha ogrodzona w całości , obsadzona drzewami na działce las i miejsce na siedlisko od Barczewa 1,30 km a praktycznie to Barczewo www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *51*/**AS.**

DRWĘCA, Gm. Lidzbark Warmiński, 27000 m2, 140000 zł, Działka rolna 2,70 ha równa , sucha obecnie łąka . Więcej 603 584 180, *55*/**AS.**

MICHAŁKI, 1308 m2, 183000 zł, Michałki GM. Pasym działka pod zabudowę jednorodzinną na działce prąd przy działce woda , kanalizacja więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *53*/**AS.**

RUNOWO, Gm. Lidzbark Warmiński, 5323 m2, 245000 zł, Działka we wsi Runowo zabudowana budynkami murowanymi . 603 584 180, *52*/**AS.**

WÓJTOWO, Bławatna, 1362 m2, 185000 zł, Działka w planie zagospodarowania na osiedlu domków jednorodzinnych , sąsiednie działki zabudowane . Przy drodze woda , prąd . Zapraszam Małgorzata Dyrda lic. 3079 603 584 180, *73*/**AS.**

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Kupię działkę rolną , budowlaną , rekreacyjną 603 584 180, *51*/**AS.**

OLSZTYN, „AS” Poszukuję dla klientów mieszkania 2-pokojowego na oś. Pojezierze , Centrum możliwość zamiany itp. 603-584-180 , 89 539-02-00, *66*/**AS.**

OLSZTYN, 3 pok., Poszukuję mieszkania 3-pokojowego lub 4-pokojowego na Jarotach, Pieczewie, Nagórkach; do III pietra. 603-584-180 lub 89 539-02-00, *55*/**AS.**

OLSZTYN, 72 m2, 4 pok., Poszukuję dla klientów 4-pokojowego mieszkania na parterze lub 1p. chętnie Pojezierze , Nagórki , Jaroty lub zamiana Zapraszam 603 584 180, *47*/**AS.**

domy | siedliska

” AS” OLSZTYN, POSZUKUJĘ DLA KLIENTA DZIAŁKI REKREACYJNEJ, ŁADNIE POŁOZONEJ LAS, WODA Z DOMKIEM ALE TO NIE WARUNEK DO 20 KM. OD OLSZTYNA. 603-584-180 lub 89 539-02-00, *93*/**AS.**

OLSZTYN, Poszukuję dla klientów domu w Olsztynie na oś. Mazurskim , Mlecznym , Likusach , Dajtkach 603-584-180 , 89 539-02-00, *05*/**AS.**

działki | grunty

” AS” OLSZTYN, POSZUKUJĘ SIEDLISKA , DOMU NA WSI 603-584-180 , 89 539-02-00, *79*/**AS.**

”AS” OLSZTYN, Olsztyn I Okolice, DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ REJON OLSZTYN I OKOLICE. 89 539-02-00 LUB 603-584-180 POSIADAM KONKRETNYCH KUPUJĄCYCH. as@as.olsztyn.pl, *500*/**AS.**

OLSZTYN- OKOLICE, Olsztyn - Okolice, Kupię działkę budowlaną rejon Olsztyn i okolice 603 584 180, *75*/**AS.**

WARMIA I MAZURY, Warmia, Poszukuję działki rekreacyjnej z domkiem w atrakcyjnym wypoczynkowym miejscu . Zapraszam do składania ofert to nic nie kosztuje 603 584 180, *85*/**AS.**

WARMIA-MAZURY, Poszukuję działki rolnej 603-584-180, *80*/**AS.**

ZAMIANA

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, Katowicka, 30 m2, 123 zł, 2 pok., 2-pokojowe małe mieszkanie 30m/4p. kwaterunkowe z możliwością wykupu . Ogrzewanie miejskie . ZAMIENIĘ NA - większe 3 lub 4 pokojowe , pomogę spłacić dług , więcej www.zamiany.pl 603 584 180, *86*/**AS.**

OLSZTYN, 30 m2, 4 zł, „AS” Zamiany Mieszkań , Domów Własnościowych , Lokatorskich , Gminnych Również Zadłużonych Inne Oferty ZAPRASZAM 89-539-02-00 , 0-603-584-180 www.zamiany.olsztyn.pl, *60*/**AS**

Małgorzata Dyrda licencja 3079

AS NIERUCHOMOŚCI
mieszkania-domy-działki-kredyty

Małgorzata Dyrda

10-503 Olsztyn
pl. Konstytucji 3 Maja 3
(vis a vis dworca)
tel. 89 539 02 00, 603 584 180
www.as.olsztyn.pl as@as.olsztyn.pl

AS

619obb1-A -M

OLSZTYN, Jaroty, Mroza, 32 m2, 299000 zł, 1 pok., 2000 rok, Kawalerka z wnęką na sypialnię , dużym balkonem na 1p. ZAMIANA na mieszkanie większe w Olsztynie lub po za miastem , właściciel rozważa również mały lub pół domku więcej 603 584 180, *23*/**AS.**

OLSZTYN, Zatorze, Kasprowicza, 35 m2, 1 zł, 2 pok., 2-pokoje , kwaterunkowe 1p , ogrzewanie teraz piecowe ale można zmienić , czynsz na 1-osobę 270 zł ZAMIANA na mniejsze Olsztyn lub Barczewo 603 584 180, *27*/**AS.**

Jak znaleźć nadawcę ogłoszenia? To proste!

Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.

Biuro nieruchomości
Olsztyn
ulica.....
tel. .....
BO

1219obb1-b-M

OLSZTYN, Zatorze, Moniuszki, 44,70 m2, 340000 zł, 2 pok., Zamienię 2-pok /2p na Moniuszki , ogrzewanie miejskie na podobne na Jarotach 2-pokojowe do 2 piętra ZAPRASZAM 603 584 180, *53*/**AS.**

OLSZTYN, Jaroty, Herdera, 48 m2, 395000 zł, 2 pok., 1990 rok, Mieszkanie pełna własność na 3p/48 , łazienka z oknem , balkon ZAMIANA na mniejsze na niskim piętrze , doskonała lokalizacja wszędzie blisko . www.zamiany.olsztyn.pl 603 584 180, *32*/**AS.**





eprasa.pl fbbc34f6d2

NIERUCHOMOŚCI ABRYS
Bożena Marcinkowska, licencja 11976
DOMY, MIESZKANIA, DZIAŁKI
KREDYTY
Olsztyn, 11 listopada 7/3
(w pobliżu ratusza, vis-a-vis C.H.Jakub)
tel. 89 523-71-61
664-174-484, 533-023-134
WWW.ABRYS.NIERUCHOMOSCI.PL
ABR
119obb1-b-M

KOSYL - NIERUCHOMOŚCI
Stanisław Witold Kosyl licencja 7139
pl. Pułaskiego 7, klatka nr 2
„Manhattan", wejście od ul. Kościuszki
kom. 601-82-96-22
tel./fax 089-523-78-78
www.kosyl-nieruchomosci.pl
e-mail: biuro@kosyl-nieruchomosci.pl
KOS
419obb1-c-M

LEGIShouse
NIERUCHOMOŚCI
Emil Kucharski – licencja 16178
Olsztyn, al. Piłsudskiego 2/8 lok.113
tel./fax (89) 650-17-18
tel. kom. 660 590 596
e-mail: nieruchomosci@legishouse.pl
www.legishouse.pl
ALH
219obb1-b-M

Biuro nieruchomości
Olsztyn
ulica.....
tel. .....
BO

Jak znaleźć nadawcę ogłoszenia?
TO PROSTE!
Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.
BO/2
1219obb1-a_3x1-F

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgrodzie, Ul. Borkowskiego, 32,57 m2, 309000 zł, 2 pok., 1977 rok, III p. /4, ATRAKCYJNE, po remoncie, nowe instalacje, środkowe. Pokój z aneksem 15,07 m2, oddzielna sypialnia 8,55 m2, łazienka z wc 3,00 m2, p.pokój 5,29 m2, piwnica 2,48 m2, tel. 660 590 596, *LEG-MS-592/**ALH***

działki | grunty

SZĄBRUK, Szabruk, Szabruk, 1200 m2, 120000 zł, Działka budowlana objęta MPZP , malowniczy krajobraz, w pobliżu zabudowa jednorodzinna, w niedalekiej odległości wszystkie media (woda, prąd, gaz, kanalizacja). tel. 660 590 596, *LEG-GS-420/**ALH***

lokale użytkowe

SZĄBRUK, Szabruk, Szabruk, 1246,70 m2, 595000 zł, Obiekt produkcyjno-magazynowy składający się z hali produkcyjnej wraz z zapleczem socjalno-biurowym o powierzchni 1246,70 m2, zabudowany na działce 3112 m2.Cena 790 000, 00 zł brutto tel.660 590 596, *LEG-HS-197/**ALH***

garaże

OLSZTYN, Pojezierze, Dworcowa 13, 16 m2, 69000 zł, Garaż (z kanałem) stanowiący segment środkowy w ciągu przyległych do siebie garaży. Garaże położone w głębi osiedla dojazd od ul. Pana Tadeusza, ul.Kołobrzeskiej i ul.Soplicy. Tel. 660 590 596, *LEG-MS-532/**ALH***

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, 3 pok., KUPIĘ 2 - 3 pokoje na ZATORZU !!! -- Kupię 2-3 pokoje w Olsztynie. Dowolna lokalizacja --Może być do remontu !!.--- www.kosyl-nieruchomosci.pl/ tel. 664-71-31-20, *8/**KOS***

OLSZTYN, 40 m2, 2 pok., Poszukujemy mieszkań 1-2 i 3 -pokojowych dla naszych klientów, w różnej lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO REMONTU... www.kosyl-nieruchomosci.pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, *18/**KOS***

domy | siedliska

OKOLICE OLSZTYNA, 150 m2, Poszukujemy dla naszych klientów, DOMY, SIEDLISKA w różnej lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO REMONTU... www.kosyl-nieruchomosci.pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, *9/**KOS***

DO WYNAJĘCIA

domy | siedliska

OLSZTYN, Oś. Mazurskie, Www.Legishouse.Pl, 170 m2, 4900 zł, 6 pok., 1997 rok, DOM w pełni umeblowany i wyposażony (AGD,RTV); WYSOKI standard; Działka 270 m2; piękny ogród; BLISKO centrum; garaż na dwa pojazdy. Cena najmu 4900 zł + opłaty eksploatacyjne tel. 660 590 596, *151766/**ALH***

RÓŻNOWO, Gmina Dywity, Www.Legishouse.Pl, 230 m2, 4900 zł, 5 pok., Piękny przestronny dom,duża działka,2 garderoby,2 łazienki,garaż na 2 auta.Woda,kanalizacja i sieć gazowa miejska,dojazd drogą asfaltową, w pobliżu posesji przystanek autobusowy. tel.660 590 596, *95679/**ALH***

lokale użytkowe

OLSZTYN - BUTRYNY, Zatorze, Borowa, 35,51 m2, 1775,50 zł, 1 pok., 2017 rok, NOWO ODDANY DO UŻYTKU! Parter, witryna bezp. przy ciągu pieszo-komunikacyjnym od ul. Jagiellońskiej,parking przed budynkiem.Wejście od ulicy i środka osiedla.Czynsz 1775,50+VAT 23%+opł.,tel 660 590 596, *LEG-LW-384/**ALH***



5024otbp-b-K

eprasa.pl fbbc34f6d2

CZOŁÓWKA PIŁKARSKIEJ EKSTRAKLASY PO 12 KOLEJKACH:
1. LECH - 28 (11 MECZÓW); 2. GÓRNIK - 27 (12); 3. POGOŃ - 24 (11); 4. LEGIA - 23 (12); 5. WISŁA K. - 21 (12)





Fot. facebook/Jedynka

Szczypiorniści morąskiej Jedynki wraz ze swoimi kibicami cieszą się po zwycięstwie nad SMS ZPRP Kwidzyn

W SIERPCU WARMIA ZATAŃCZYŁA MAZURA

PIŁKA RĘCZNA\\\ W 7. kolejce I ligi największe emocje miały być w Sierpcu, no i były, ponieważ olsztyńska Warmia wygrała zaledwie jedną bramką, a kilka sekund przed końcem Mazur nie wykorzystał rzutu karnego!

• MAZUR SIERPC - ENERGA WARMIA OLSZTYN 35:36 (19:19)

Bramki dla Warmii: K. Łapiński 9, Sikorski 8, Reichel 6, Ostrówka 4, Kocięcki 2, A. Łapiński 2, Baranau 2, Dzido 2, Malewski 1

Zapowiadając 7. kolejkę napisaliśmy, że zwycięstwo Warmii spowoduje spory ścisk w czołówce ligowej tabeli, no i tak też się stało, bowiem aż cztery zespoły mają po 18 punktów. Warto jednak pamiętać, że lider z Grudziądza ma zaległy domowy mecz z ostatnim zespołem, więc już teraz możemy mu dopisać trzy kolejne punkty. Nie zmienia to jednak faktu, że rywalizacja zapowiada się bardzo ciekawie, bowiem kilka klubów nie ukrywa, że ich celem jest awans do Ligi Centralnej.

Początek meczu w Sierpcu należał jednak do gospodarzy, którzy po 11 minutach prowadzili już 9:5. Potem do głosu doszli Olsztynianie, w efekcie pierwsza połowa zakończyła się remisem.

Po przerwie warunki gry zaczęła dyktować Warmia, która odskoczyła na trzy trafienia (19:22). Taką przewagę utrzymała do 38. min (25:22 po rzucie Kocięckiego), ale wtedy coś się zacięło w dobrze do tej pory funkcjonującej olsztyńskiej ekipie. Efekt był taki, że Mazur rzucił cztery bramki z rzędu. Radość miejscowych kibiców trwała jednak krótko, bo siedem minut przed końcem do siatki trafił Dzido i było już 34:30 dla Warmii. Mecz zatem wygrany? Nic z tego, ponieważ po sześciu kolejnych minutach był już remis 35:35. W końcówce na boisku pojawił się doświadczony Malewski, który zrobił, co do niego należało, czyli w ostatniej minucie rzucił 36. bramkę dla Warmii. Było to jego jedyne trafienie w tym meczu, ale zarazem jakże ważne, bo zapewniło Olsztynianom cenne zwycięstwo. Inna sprawa, że olbrzymia w tym była także zasługa Rynkiewicza, który kilka sekund przed końcem obronił rzut karny!

• JEDYNKA KODO MORĄG - SMS ZPRP KWIDZYN 44:26 (20:14)

Bramki dla Jedynki: Adamczyk 8, Kryński 6, Pikura 6, Chyła 4, Malinski 4, Karol Cichocki 4, Safiejko 3, Gierszewski 3, Golks 3, Rogala 1, Kacper Cichocki 1, Nierzwicki 1

Przed meczem jedyną niewiadomą były rozmiary zwycięstwa gospodarzy. Młody zespół z Kwidzyna wyrównany bój toczył jedynie przez osiem minut (4:4), a potem już tylko przewaga Jedynki rosła i rosła...

• SAMBOR LATOCHA AGROPOM TCZEW - AQUA-INSTAL JEZIORAK IŁAWA 23:41 (11:23)

Bramki dla Jezioraka: Konkel 7, Guziewicz 6, Sadura 6, J. Dembowski 4, Jaworski 4, Sonnenfeld 3, Raczkowski 3, Piórkowski 3, Peret 2, Nastaj 2, Żołędź 1

• SILVANT HANDBALL ELBLĄG - TYTANI WEJHEROWO 23:24 (12:10)

Bramki dla Silvanta: Lucyn 5, Ściesiński 4, Heyda 3, Radecki 2, Gębala 2, Nowakowski 2, Wocial 2, Solecki 2, Kwiatkowski 1

Siedem minut przed końcem Elblążanie prowadzili 21:19, niestety, wtedy stracili cztery bramki z rzędu, w efekcie cenne punkty pojechały do Wejherowa.

• BSMS BARTOSZYCE - ALBA SPHINX GRUDZIĄDZ 23:34 (13:15)

Bramki dla BSMS: Kaliczyński 10 Możejko 6, H. Działa 3, Roksela 3, B. Działa 1

• Inne wyniki: AZS UKW Bydgoszcz - Wybrzeże Gdańsk 35:23 (16:9), SMS ZPRP I Płock - Handball Czersk 34:32 (20:17).

ARTUR DRYHYNYCZ

PO 7 KOLEJKACH

1. Grudziądz*	18	234:174
2. Mazur	18	261:209
3. Jedynka	**18**	**256:206**
4. Warmia	**18**	**265:219**
5. Jeziorak	**15**	**257:205**
6. AZS UKW	13	234:211
7. Tytani	9	227:219
8. Silvant	**9**	**208:223**
9. SMS ZPRP I P.	6	221:239
10. BSMS	**6**	**192:238**
11. SMS ZPRP K.	6	211:258
12. Czersk	5	194:210
13. Wybrzeże	3	208:276
14. Sambor*	0	161:242

* zaległy mecz Grudziądz - Sambor zostanie rozegrany 8 listopada

>>> 5. kolejka II ligi mężczyzn: MKS Brodnica - Szczypiorniak II Olsztyn 44:17 (20:10), Wybrzeże II Gdańsk - Szczypiorniak Olsztyn 30:44 (12:22), Alfa 99 Strzelno - Wybrzeże III Gdańsk 42:23 (20:8), Damy Radę Inowrocław - Czarni Olecko (7 listopada).

PO 5 KOLEJKACH

1. Szczypiorniak	**15**	**209:138**
2. Usar*	12	159:107
3. Alfa*	9	138:104
4. Damy Radę*	9	148:122
5. Czarni*	**9**	**149:128**
6. Brodnica	6	170:160
7. SMS ZPRP II*	6	149:157
8. Wybrzeże II	0	153:186
9. Wybrzeże III	0	120:194
10. Szczypiorniak II*	**0**	**77:176**

* mecz zaległy do rozegrania

eprasa.pl fbbc34f6d2